WYDANIE A5

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-03

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4.50

Numer pojedyńczy 20 gr

PAŹDZIERNIK
12
NIEDZIELA
Św. Maksymiljana
Wschód słońca 5 m. 54
Zachód „ 16 m. 52
Rok II. Nr. 280

Kobieta -- wyborca

POWINNA STANĄĆ W OBRONIE RELIGJI, UCZUĆ NARODOWYCH I SPOKOJU WEWNĘTRZNEGO

Szczególnie doniosłą rolę w wyborczych walkach politycznych mogą odgrywać kobiety. Kobiety zazwyczaj w mniejszym stopniu są zaangażowane w walki i w antagonizmy czy to partyjne, czy klasowe: reprezentują one element duchowo świeższy i moralnie znacznie czulszy, niż mężczyźni, i dlatego mogą z powodzeniem odgrywać rolę oliwy, łagodzącej wzburzone i rozhuśtane fale opinji politycznej.

Kobieta w Polsce ma tormalnie równe prawa polityczne z mężczyznami. Ale faktycznie, dzięki specjalnej psychologji kobiecej — stanowią one dość odrębny świat pojęć i stosunków. Kobieta - wyborczyni zazwyczaj ciąży ku programom bardziej umiarkowanym, ku obozom ewolucyjnej pracy, opartej na poszanowaniu tradycji, religji i uczuć narodowych: kobieta stanowi element równowagi w ścieraniu się i spiętrzaniu przeciwieństw politycznych.

Tę rolę także i obecnie winna kobieta polska świadomie i twórczo odegrać. Na głosy kobiece będą rzucane liczne sieci: pod osłoną różnych haseł, celowo „dopasowanych" do psychicznych lub społecznych potrzeb kobiety, będą mobilizowane istne nagonki na głosy matek, żon, sióstr i t. d. Trzeba aby kobiety polskie dobrze orjentowały się w tych nawoływaniach, żeby decyzje swoje rzucały tylko na tę stronę, po której mogą znaleźć rzeczywiste zaspokojenie swoich potrzeb społeczno - politycznych i realizację swoich dążeń.

Kobieta jest przedewszystkiem żoną i matką. Dla jej szczęścia, a co więcej — dla spełnienia jej największych przeznaczeń potrzebne jest przedewszystkiem zachowanie zasad moralno- religijnych w sprawach małżeństwa i wychowania dzieci, kobieta jest duszą ogniska domowego i musi czuwać nad tem, aby ta jej pozycja i bezpośrednio i pośrednio była zabezpieczona. Z tego względu kobieta szczególnie jest powołana do tego, aby przeciwstawić się propagandzie radykalizmu i liberalizmu, które pod płaszczykiem haseł „wyzwolenia kobiety" niszczą jej tradycyjną i twórczą rolę w życiu społeczeństwa. Dają jej teoretyczną „swobodę" ale zarazem skazują na zupełną niepewność losu, na hazard kruchego małżeństwa, na odsunięcie się od czuwania nad duszą dziecka i t. d. Te „dary" uczciwa i kulturalna kobieta powinna bezwzględnie odrzucić.

Kobieta - Polka ma także obowiązek podkreślić w walce wyborczej, że kwestje religji i Kościoła znajdą w niej zawsze najwierniejszą obrończynię. Wyborczynie muszą wpływać na to, by selekcja przyszłych prawodawców pod tym względem była wyrazista i uczciwa. Kto w tych sprawach nie zabezpiecza szczerze katolickiego postępowania, ten głosów kobiecych otrzymać nie powinien.

Walka polityczna w Polsce jest bardzo ostra: pochłania ona masę sił na negację i na nienawiść, przyczem wytwarza atmosferę równie duszną jak jałową. Wielkiem powołaniem kobiety polskiej powinno być walki te złagodzić, ograniczyć, przyciszyć. Moralne oddziaływanie miljonów kobiet -wyborczyń na atmosferę polityczną w kraju mogłoby być w tym zakresie bardzo skuteczne. Kobieta, która dzisiaj często poddaje się terorystycznym wpływom opinji politycznej, urabianej przez „władców świata", powinna stać się tej opinji niezależnym, odważnym, twórczym elementem, narzucając jej swoją większą wrażliwość, czułość i czystość. Niechaj obok tego, co tworzą mężczyźni, znajdzie się i to, co stworzyć potrafi kobieta polska, a co bezwzględnie musi dać złagodzenie kosztów i kontraktów wewnętrznych — ku niewątpliwej korzyści kraju i narodu.

NA FRONCIE WYBORCZYM

LISTY WYBORCZE CH. DEM.

Jak się dowiadujemy, b. premjer Antoni Ponikowski, który wystawiony został na pierwszem miejscu listy państwowej Chrześcijańskiej Demokracji kandydować ma również na pierwszem miejscu listy tego stronnictwa w okręgu warszawskim. W szeregu okręgów na kresach wschodnich Chrześcijańska Demokracja wystawi listy samodzielne. W okręgu lidzkim kandydować ma b. poseł dr. Harniewicz, zaś w okręgu białostockim prawdopodobnie b. poseł Bittner.

SKARGA W SPRAWIE UNIEWAŻNIENIA LISTY PAŃSTWOWEJ

Jak się dowiadujemy, pełnomocnicy listy Nr. 20 oznaczonej nazwą Stronnictwa Chłopskiego, która przy sprawdzaniu list przez państwową komisję wyborczą uznaną została za nieważną z powodu zakwestjonowania trzech podpisów zamierzają wnieść skargę do izby dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego co do tej decyzji. Skarga oparta ma być na pojęciu posła w interpretacji ordynacji wyborczej, objętem artykułem 92. Zdaniem wnoszących skargę, wybrany staje się posłem w myśl ordynacji wyborczej z chwilą stwierdzenia wyboru przez właściwą komisję okręgową i wystawienia pisma wierzytelnego.

GDYNIA PRZED SZCZECINEM

Gdynia wyprzedziła Szczecin w ruchu tonnażu.

W pierwszym półroczu r. b. obrót towarowy portu Gdańskiego wynosił 3.862 tys. tonn, wobec 3.842 tys. tonn w analogicznym okresie roku ubiegłego. Procentowo obrót towarowy przez Gdańsk osiągnął 37.1 proc. całego obrotu towarowego Polski w handlu zagranicznym.

Obrót w Gdyni w tym samym czasie wyrażał się cyfrą 1.604 tys. tonn wobec 1.190 tys. tonn w pierwszym półroczu 1929. Obrót Gdyni wynosił 15.3 proc. całego wagowego obrotu handlu zewnętrznego Polski.

Handel morski zatem bierze udział w ogólnym handlu zewnętrznym Polski, uwzględniając oba porty — w 52.4 proc., przyczem cyfra tego udziału stale wzrasta. Gdańsk jest obecnie drugim co do wielkości portem na Bałtyku, po Stockholmie, Gdynia po Gdańsku i Malmo, wysuwając się pod względem ruchu tonnażu przed Szczecin.

Zawody o węgiel

ANGLJA NIE ZŁAMIE POLSKIEJ KONKURENCJI

„Financial Times" w specjalnym artykule, poświęconym sprawie konkurencji węglowej polsko - angielskiej na rynkach skandynawskich, wyraża pogląd, iż przy obecnem ciężkiem położeniu angielskiego górnictwa węglowego, walka konkurencyjna z dobrze zorganizowanem polskiem górnictwem nie ma wielkich widoków powodzenia.

Dziennik angielski pokłada jednak nadzieje swe na wyniki badań komisyj przemysłowców węglowych angielskich pod przewodnictwem Shinwella, która od wiedziła kraje skandynawskie i badała na miejscu możliwości opanowania skandynawskich rynków zbytu, obsługiwanych obecnie przez polski przemysł węglowy. Sprawozdanie tej komisji, opracowywane obecnie w Londynie, ma posłużyć za podstawę do zreorganizowania angielskiego przemysłu węglowego, celem skuteczniejszej walki z eksportem węgla polskiego na rynki skandynawskie.

W związku z temi usiłowaniami przemysłu angielskiego celem opanowania rynków skandynawskich, warto zaznaczyć, że polscy przemysłowcy węglowi bynajmniej nie zamierzają zrezygnować z tych rynków zbytu. Eksport węgla polskiego do Skandynawji nietylko nie spada, ale przeciwnie rozwija się bardzo pomyślnie.

Pokłosie

Przykład wolności zebrań

„Organizatorzy akcji wyborczej w gostynińskiem wysłali do Stronnictwa Narodowego w Warszawie list z rozkładem zebrań.

Listu tego poczta nie doręczyła, natomiast o miejscach zebrań dowiedziała się policja, która zjawiła się przed terminem u właściciela lokalów i oświadczyła, że do zebrań nie dopuści.

W kutnowskiem właścicielom zagrożono nawet 3-miesięcznym więzieniem w razie użyczenia pomieszczeń". (Z „A B C").

La donna è mobile

Żona starosty dr. Boksy z Będzina zabrała się gorliwie do pracy przedwyborczej BB. Zwołała wielkie zebranie kobiet w gmachu starostwa, na które wysłano przeszło tysiąc zaproszeń. Na zebranie to nie przybyła dosłownie ani jedna kobieta, wobec czego zwołano na 9 b. m. drugie zebranie, ale i to się nie odbyło, ponieważ znowu ani jedna kobieta rozkaz nie usłuchała. (Gazeta Warszawska).

N. I. K.

N. I. K. jest solą w oku obozu rządowego, a nie mogąc zlikwidować tej instytucji, militaryzuje się ją.

Dla ludzi typu prof. Wróblewskiego, ludzi bezstronnych i wprawdzie bezpartyjnych, stawiających prawo ponad wszystkie inne względy — niema miejsca w systemie pomajowym. (Robotnik).

Poważne rozmowy o małej pożyczce

Z powodu wiadomości o zaciągnięciu przez rząd pożyczki w Ameryce w wysokości zaledwie 3 miljonów dolarów, dowiadujemy się, że pogłoski mogły wyknąć z rozmów, które były prowadzone z bankami amerykańskiemi, odnośnie do operacyj, mających na celu przedterminowy skup obligacyj pożyczki stabilizacyjnej, celem użycia ich na amortyzację tejże pożyczki w normalnych terminach, a to dla wykorzystania dzisiejszego niskiego stanu rynku. (Ilustrowany Kurjer Codzienny).

Dyplomacja matrymonjalna

ZARĘCZYNY WŁOSKO - BUŁGARSKIE, A POŁOŻENIE MIĘDZYNARODOWE

Ciężki jest los matrymonjalny młodych dynastów. Nie dziw, że ten lub ów wyłamuje się pod rygoru ustaw domowych i rezygnując z praw do korony wstępuje w związek małżeński według własnego upodobania.

Ostatni taki wypadek miał miejsce, jak wiadomo, w rodzie Habsburgów z arcyksięciem Albrechtem, pretendentem węgierskim. Ciężkim bywa też los nietylko dlatego, że wielkie wyniesienie rodów monarszych w hierarchji społecznej szczególnie zacieśnia koło osób, w obrębie których zawierać mogą związki krwi, nie przynoszące uszczerbku prawom monarszym. W projektach związków najwyższej klasy, pomiędzy panującymi lub ich najbliższą rodziną, często się zjawiają przeszkody także innego jeszcze typu: polityczne.

Rodzicielskie serca i opiekuńczy rozum królewskiej pary włoskiej zrezygnowały z wysokich ambicyj dynastycznych i politycznych, kojarząc związki małżeńskie swych starszych córek Jolanty i Mafaldy według skłonności ich serc: z włoskim hrabią i niemieckim księciem. Dla następcy tronu, ks. Humberta, szczęśliwie wyszukano przyszłą królowę Italji, księżniczkę belgijską.

Trudniej poszło z królewną Joanną i młodym królem Bułgarji. Małżeństwo takie z natury rzeczy musi oddziaływać w kierunku zacieśnienia przyjaźni politycznej pomiędzy Włochami a Bułgarją. Współdziałanie zaś tych dwóch państw stanowi doniosły moment w równowadze politycznej Bliskiego Wschodu.

Pomiędzy Jugosławją a Bułgarją toczy się spór zacięty i ostry, choć raczej nieoficjalny z powodu Macedonji Jugosłowiańskiej, wąskim klinem wysuniętej pomiędzy Bułgarję a Albanję, ku południowi, w kierunku Salonik i Morza Greckiego. Działa tu, jak wiadomo, osławiony terorystyczny komitet macedoński. Z powodu jego zamachów granica bułgarsko - jugosłowiańska została na czas długi zamknięta w podobny sposób jak litewsko-polska. Bułgarowie niebezzasadnie poczytują ludność Macedonji jugosłowiańskiej za bułgarską i domagają się dla niej od Białogrodu praw mniejszości narodowej. Jugosławja przyznać ich nie chce, sadząc, że to jeszcze bardziej osłabiłoby jej pozycję w tym kraju. Jego posiadanie ceni sobie Jugosławja bardzo, jako drogę do drugiego wylotu na morze, poza Adrjatykiem, gdzie łatwo może zostać zablokowana przez flotę włoską.

Klin macedoński jest ponadto strategicznie trudny do obrony, gdyż biorą go we dwa ognie Bułgarja od wschodu, Albanja zaś (doszczętnie opanowana przez Włochy) od zachodu. Stąd zbliżenie polityczne włosko - bułgarskie automatycznie zwraca się przeciw Jugosławji. Aktem zaś takiego zbliżenia są właśnie zaręczyny pomiędzy osobami z dworów panujących.

Dlatego to choć już od paru lat krążyły wieści o wzajemnej sympatji i projektach matrymonjalnych pomiędzy królem Borysem III a księżniczką Giovanną, wszelako długo zwlekano z decyzją, niewątpliwie ze strony włoskiej.

Łatwo bowiem zrozumieć, iż stosunki włosko - bułgarskie, przedstawione jak wyżej ciężko ważą w polityce Włoch, orientowanej przeciw Jugosławji, pośrednio zaś także i w stosunku Włoch do Francji, która Jugosławji broni. Inaczej mówiąc—sprawa matrymonjalna włosko - bułgarska jest nieobojętna ze stanowiska najkapitalniejszych zagadnień włoskiej polityki międzynarodowej.

To też ogłoszenie zaręczyn właśnie w chwili obecnej nosi bezwątpienia charakter posunięcia dyplomatycznego, skierowanego przeciwko Francji. Uzupełnia ona na południowem skrzydle ofenzywę rozwiniętą przez Włochy w kierunku dyktatury w Austrji, kombinującej wpływ włoski z niemieckim, chrześcijańsko-społeczny (ks. Seipel) z heimwehrowo - hitlerowskim (ks. Starhemberg).

Charakter tej ofenzywy wyjaśnił należycie znany artykuł „Popolo d'Italia“, najbliżej inspirowany przez Mussolini'ego. Artykuł ten, o którym już na tem miejscu zdawałem sprawę, silnie zaznacza włoskie poparcie dla rewizjonistycznych dążeń Hitlera (i nawet Kowna) —przeciwko Polsce.

Obecnie, po zaręczynach ukazał się w temże piśmie nowy artykuł jego naczelnego redaktora, brata faszystowskiego samowładcy, Arnolda Mussolini'ego. Ponieważ dyktatura austrjacka i małżeństwo włosko - bułgarskie zaangażowałoby Włochy w stronę współdziałania z Niemcami w sposób trudny do cofnięcia, przeto autor, tytułem niejako ostatniego ostrzeżenia, kreśli przed oczyma Francji obraz następstw, jakie pociągnąćby za sobą mogła izolacja przymierza francusko - polskiego wobec hitlerowskich Niemiec i sowieckiej Rosji, zwróconych przeciw Polsce w duchu Rapallo. Włochom dyskretnie przypisuje autor w tym wypadku neutralność, nie chce bowiem drażnić Francji widmem trójporozumienia pokrzywdzonych przez traktaty.

Ostatecznie małżeństwo włosko - bułgarskie zależy jeszcze od dyspensy kościelnej i sprawy wyznania potomstwa. Może nie dojść do skutku. A król Borys i królowa Joanna?... Ciężki i niepewny bywa los dynastów naskutek połączenia ich spraw najbardziej osobistych ze sprawami państwowemi...

Niechaj się Francja jeszcze namyśli, dają do zrozumienia Włochy. Niemcy bezpośrednio już poczynają godzić w punkt najdrażliwszy dla francuskiego rentjera, w pakt Younga.

A Francja właśnie się waha pomiędzy Briandem i Poincare...

St. Szczutowski

GŁĘBOKIE PRZEMIANY

CO SIĘ DZIEJE W KOWNIE?

Ryga, dnia 11 października. (tel.) Litwa weszła w okres zasadniczych przemian wewnętrznych, które nie osiągnęły jeszcze swego punktu kulminacyjnego.

Dawne wielkości spadają ze swych piedestałów.

Obecnie sprawa Kłajpedy pociągnęła za sobą wypadek Dr. Zauniusa.

Odwołanie posła litewskiego w Berlinie Sidzi-Kauskas jest już rzeczą postanowioną.

Również zmiany zajść mają na innych placówkach zagranicznych.

Jako kandydat na ministra spraw zagranicznych wymieniany jest poseł w Waszyngtonie, Balutis, który w historji Litwy odegrał poważną rolę. Jego podpis widnieje na traktacie pokojowym, zawartym w Suwałkach, po między Litwą i Polską.

Jest rzeczą możliwą, że cały gabinet będzie musiał podać się do dymisji.

W Kłajpedzie walka wyborcza pomiędzy litwinami a niemcami przybrała wyjątkowo ostre formy.

Onegdaj rozeszły się w Kownie pogłoski, że prokuratorja zdobyła dowody stwierdzające zdradę stanu Waldemarasa Zauniusa i Sidzi - Kauskas. Wymienieni stali na żołdzie Niemiec..

Propaganda ukraińska

Podpalacze oskarżają

Berlin, dnia 11 października. (tel.) „Berliner Tageblatt” budzi w dalszym ciągu opinję kłamliwemi doniesieniami o sytuacji w Małopolsce wschodniej, przytaczając zmyślone opisu gwałtów, dokonywanych przez ułanów polskich na ludności ukraińskiej.

Niepewna armja

BUDIENNY NA CZELE OPOZYCJI

Ryga, 11 października. —Agitacja opozycji prawicowej w armji sowieckiej przybi.a coraz szersze rozmiary, wywołując poważne zaniepokojenie w sowieckich kołach wojskowych.

Według doniesień „Krasnoj Zwiezdy“ w 105-ym pułku piechoty w Nowym Sybirsku wykryto silną organizację opozycjonistów prawicowych, na czele której stał komisarz polityczny pułku, Parszyn oraz dwóch wyższych oficerów sowieckich.

W związku z tem władze usunęły z pułku 15 oficerów sowieckich i wydelegowały specjalną komisję celem sprawdzenia nastrojów politycznych żołnierzy.

W Moskwie uporczywie kursuje pogłoska, że opozycja prawicowa dąży systematycznie do opanowania armji czerwonej, przyczem całą akcją ma kierować usunięty przez Stalina ze służby czynnej były dowódca kawalerji sowieckiej, Budienny.

Według tych pogłosek gniazda opozycji prawicowej istnieją prawie we wszystkich formacjach armji sowieckiej, przyczem agitacja opozycyjna znajduje bardzo podatny grunt wśród żołnierzy, pochodzących przeważnie z włościan.

Najbardziej popularnem hasłem agitacji opozycyjnej jest zniesienie kolektywizacji rolnictwa i zawarcie kompromisu z włościaństwem. Żołnierze otwarcie nazywają Budiennego obrońcą włościan, który uratuje ich od ostatecznej zagłady. — ATE.

Czego chcą Ni mcy?

Memorjał francuski

Londyn, 11 października. — Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraphu“ twierdzi, że rząd francuski zwróci się niebawem do rządu angielskiego z memorjałem domagającym się sprecyzowania stanowiska angielskiego w sprawie rewizjonistycznych dążeń niemieckich, w szczególności w odniesieniu do Gdańska i Pomorza, w sprawie uzyskania całkowitego lub częściowego moratorjum przez Niemcy oraz w kwestji ustosunkowania się do rozbrojenia na lądzie, która wejdzie w przyszłym miesiącu na porządek dzienny pracy przygotowawczej komisji rozbrojeniowej w Europie. ATE.

Fermenty w Hiszpanji!

Zdecydowana postawa rządu

Paryż, 11 października. — Według doniesień z Madrytu ruch strajkowy, którego ogniksiem jest Barcelona rozszerzył się na szereg miejscowości a m. in. na Grenadę i Sewillę.

Do krwawych zaburzeń doszło w Wiktorji, gdzie policja musiała się uciec do użycia broni palnej. Dwie osoby zostały zabite a 6 rannych. Aresztowano 86 osób.

Rząd postanowił stłumić zaburzenia zapomocą najbardziej ostrych zarządzeń. Główni przywódcy mają być stawieni przed sądem wojennym. — ATE.

Tajemnicze narady

Konszachty Hitlera z Heimwehrą

Monachjum, dnia 10 października. (tel.) Potwierdza się wiadomość, że onegdaj odbyła się w Traustein tajna narada narodowych socjalistów austrjackich i niemieckich, której przewodniczył Hitler. Obecny był także książe Starhemberg, przywódca austrjackiej Heimwehry.

Naczelny organ Hitlerowców przemilcza zarówno sam fakt narad — jak i ich rezultaty.

Zamknięcie Kongresu

WALKA Z HANDLEM KOBIETAMI I DZIEĆMI

Wczorajsze posiedzenie przed południowe. Kongres poświęcił za godnieniom kinematograficznym w stosunku do walki kobietami i dziećmi.

W Ameryce już oddawna pro wadzona jest akcja, która ma na celu walkę z destrukcją, szerzoną przez film. M. in. omawiano zaostrzenie cenzury i zmonopolizowania przemysłu filmowego przez państwo.

Dlatego też Kongres projektuje wydanie przepisów, wprowadzających prohibicję handlu filma mi o treści niemoralnej i stworze nie urzędowej cenzury, kwalifikującej obrazy filmowe.

W związku z tą kwestją delegat polski złożył Kongresowi następujący wniosek:

„VIII Międzynarodowy Kongres zwalczania handlu kobietami i dziećmi zwraca się do komisji doradczej przy Lidze Narodów z wezwaniem, aby przygotowała projekt konwencji międzynarodowej, wzywającej wszystkie państwa, które do niej przystąpią, do powołania przy swoich rządach urzędu cenzury rewizyjnej obrazów filmowych. Akcja taka zabezpieczy w dużej mierze przed importem filmów będących czynnikiem rozkładu moralnego społeczeństw."

Po przerwie, rozpoczęto głoso wanie nad rezolucjami Po omówieniu kwestyj organizacyjnych następnego Kongresu, obrady zamknięto.

O 10 MIL. 237 TYSIĘCY ZŁ.

WZROST WYWOZU Z POLSKI WE WRZEŚNIU R. B.

Według dotychczasowych obli czeń dokonanych przez Główny Urząd Statystyczny wywóz z Pol ski. łącznie z w.m. Gdańskiem wy niósł we wrześniu r.b. 1.749.214 tonn towarów, przyczem wartość wywozu osiągnęłasumę 211,721,000 zł. W porównaniu do sierpnia r.b. wywóz we wrześniu r.b. zwiększył się w wadze o 121.541 tonn. w wartości — o 10.237.000 zł.

W porównaniu do sierpnia r.b. wzrósł wywóz we wrześniu r.b. w następujących artykułach spożywczych: w pszenicy 2,9 miljon. zł., życie — 0 6 miljon., zł. jęczmieniu — 3, 6, miljon. zł. oraz strączkowych grochu — 2, 6. mil. zł. i fasoli — O. 3 miljon. zł. Ponadto zwiększył się wywóz trzody chlewnej o 1, 7 miljon. zł. oraz gęsi — o, 0, 7 miljon. zł Również wzrósł wywóz nasion, zwłaszcza oleistych o 1, 4 miljon. zł. i buraków cukrowych o 0. 7 miljon. zł. Natomiast zmniejszył się wywóz cukru o 6, 2 miljon. zł.

Wzrósł również wywóz węgla o 2, 8 miljon. zł., benzyny o 0, 4 miljon. zł, oraz parafiny o 0, 5 miljon. zł. Z metali wzrósł wywóz cynku o 3, 7 miljon. zł., natomiast obniżył się wywóz ołowiu o 1, 1 miljon. zł.

„COLUMBIA"

Przybyła do Europy.

Londyn 10 października. Samolot „Columbia" po pomyślnie odbytem locie transatlantyckim wylądował na wyspie Tresco, która należy do grupy wysp Scilly, położonych w pobliżu hrabstwa Cornwall. Lądowanie nastąpiło z powodu wyczerpania zapasu paliwa.

Samolot jest całkowicie nieuszkodzony. Jutro nastąpi start do Londynu.

Słuszny protest

Niemiecka propaganda Prus Wsch.

Królewiec 10 października „Ostpreussische Ztg". w Nr. 266 donosi. że w Rzymie odbyło się wyświetlenie niemieckiego filmu propagandowego o Prusach Wschodnich, , który ma wykazywać „nonsens polskiego korytarza" Na przedstawieniu obecny miał być, według pisma, Mussolini, członkowie poselstwa niemieckiego i prasa.

„Hartungsche Ztg", nie wspominając o obecności Mussoliniego donosi, że przedstawiciele Polski, obecni na przedstawieniu zaprotestowali przeciwko wyświetlaniu tego filmu.

Realizatorem filmów propagandowych o Prusach Wch. i Mazurach jest Puchstein.

Nowe

Gimnazjum państwowe w Tarnopolu.

Dowiadujemy się, że na miejsce zamkniętego państwowego gimnazjum męskiego z ruskiem językiem nauczania w Tarnopolu, zarządził minister W. R. i O. P. otwarcie w tym samym budynku szkolnym państwowego gimnazjum żeńskiego z polskim językiem nauczania.

W okręgu szkolnym lwowskim daje się odczuć dotkliwy brak państwowych gimnazjów żeńskich, gdyż na cały obszar, obejmujący trzy województwa istnieje zaledwie jedno takie gimnazjum we Lwowie.

Po katastrofie R. 101

Uroczystości pogrzebowe

Londyn, 11 października. — Uroczystości pogrzebowe ofiar katastrofy sterowca R. 101 osiągnęły swój punkt kulminacyjny. Przed zwłokami wystawionemi na widok publiczny w starej sali parlamentu w Westminster hall przedefilowały niezliczone tłumy.

Sznur oczekujących kolei ciągnął się na przestrzeni 5 klm. i wynosił koło 200 tysięcy osób. Wiele oczekujących osób zasłabło, lecz po udzieleniu pomocy powróciło z powrotem na swe miejsca.

Sala miała być zamknięta o g. 10 wiecz., lecz wobec natłoku osób pragnących oddać ostatni hołd ofiarom katastrofy była ona otwarta do późnej nocy.

Dziś rano odbędzie się pogrzeb ofiar katastrofy w Cardington, gdzie sterowiec R. 101 był stacjonowany.

W pogrzebie weźmie m. in. udział dowódca Zeppelina, dr. Eckener, który przybył w nocy do Londynu wraz ze swym zastępcą von Schielerem. — ATE.

NOWY RZĄD W RUMUNJI

PREMJER MIRONESCU BĘDZIE KONTYNUOWAŁ POLITYKĘ MANIU.

Bukarszt 10 października. Mironescu utworzył rząd w składzie następującym: premjer i minister spraw zagranicznych — Mironescu, sprawy wewnętrzne — Mihalake, finanse — Popovici, sprawiedliwość — Junian, rolnictwo — Madgearu, komunikacja Vojtunicescu, oświata — Costatescu, handel i przemysł — Manoilescu, wojna — generał Condescu, praca — profesor Hadiceanu.

Bukareszt 10 października Koła dobrze poinformowane twierdzą, że nowy rząd profesora Mironescu nie będzie trwałym. Podobno w łonie partji chłopskiej doszło do ostrych rozdźwięków na tle ustalenia składu personalnego gabinetu. Powszechną uwagę zwraca ustąpienie tak wpływowego działacza, jak b. minister Wajda Vejvod oraz powierzenie ministrowi Madgearu nie teki przemysłu i handlu, którą dotychczas piastował, lecz teki rolnictwa.

Bukarszt 10 października Po złożeniu przysięgi przez członków nowego rządu premjer Mironescu przyjął o godzinie 5 m. 30 przedstawicieli prasy, którym oświadczył, że będzie kontynuował politykę profesora Maniu.

ZWYCIĘSTWA POWSTAŃCÓW

POWOŁANIE NOWYCH ROCZNIKÓW

Londyn, 11 października. — Wiadomości nadchodzące z Brazylji brzmią sprzecznie. Jednakże zdaje się nie ulegać wątpliwości, że powstańcy odnieśli szereg sukcesów i posuwają się zwycięsko naprzód.

Podobno większa część armji brazylijskiej przeszła na stronę powstańców. Powołanie pod broń rezerwistów nie dało pożądanych wyników ponieważ znaczna część zmobilizowanych rezerwistów odmawia walczenia przeciw powstańcom. Rząd federalny w Rio de Janeiro opiera się prawie wyłącznie na marynarce i lotnictwie. Powstańcy rozpoczęli ofenzywę na Sao Paulo.

Z drugiej zaś strony doniesieni urzędowe z Rio de Janeiro mówią o zwycięstwach wojsk federalnych. Jeden z senatorów udał się na samolocie do terenów południowych, objętych powstaniem celem zorganizowania przeciwoporu.

Donoszą z Waszyngtonu, że urząd marynarki odrzucił prośbę rządu brazylijskiego co do sprzedaży kilkunastu nowoczesnych samolotów bombowych, motywując to stanowisko niemożności wydania tajemnic konstrukcyjnych.

„Associated Press" donosi z Rio de Janeiro, że rząd powołał wszystkich rezerwistów do wieku lat 40. Jak wiadomo przed paru dniami zmobilizowano rezerwistów w wieku od 21 do 30 roku. — ATE.

W przekroju

Hańba XX wieku. — Te i tamte. — Głód i perfumy. — Apel do sumienia społecznego

W Warszawie od kilku dni odbywa się kongres międzynarodowy do walki z handlem kobietami, który ma znaleźć środki, mające na celu ukrócenie tej jednej z najbardziej hańbiących plag ludzkość XX wieku.

Sprawa, nad jaką obraduje kongres, jest wyjątkowo skomplikowana, zazębiająca się o tak różnorodne dziedziny życia, związana z psychiką zarówno pojedyńczego człowieka jak i mas, rozkładająca się na płaszczyźnie nieuregulowanej dotychczas kwestji mieszkaniowej, wychowania społecznego i warunków socjalnych, że przy najlepszej nawet woli, zgóry trzeba przesądzić, że tysiące jeszcze ofiar pochłonie moloch handlu żywem ciałem kobiety.

Obrady kongresu idą w najrozmaitszych kierunkach, obejmują te zagadnienia i dziedziny życia, jakie bezpośrednio wiążą się z wydawaniem kobiety na łup handlarzy i upadku. Współdziałanie władz, organizacyj, instytucyj, targnięcie sumieniem społecznem musi niewątpliwie wydać rezultaty dodatnie, musi z oblicza Polski zmyć to straszne, na drugiej półkuli świata przekonanie. że Polka to — nierządnica.

Nie byłem na obradach kongresu i nie wiem czy poruszono wśród szeregu zagadnień jedno z pospolitych codziennych i pogłębiających się na powierzchni życia zjawisk — wyzysku pracy kobiecej i konkurencji ze strony tych, które przychodzą i odbierają kęs chleba parjaskom i nędzarzom życia jedynie dlatego, ażeby „zabić czas", ażeby zrobić nazewnątrz gest „osoby pracującej", ażeby zdobyć środki na Jabłkowskich, Hersów i Ewarystów.

Niema, oczywiście, statystyki, któraby wskazała, ile to młodych kobiet pracuje po sklepach, biurach, aptekach, cukierniach, przedsiębiorstwach handlowych i t. d. z pensją od 90 do 140 zł. miesięcznie. Kategorja t. zw. „kasjerek" sklejowych, to zastęp kobiet wyzyskiwanych do maksimum tego, co z człowieka wycisnąć można.

I na nic się nie zdadzą mądre i uczone obliczenia z tablicami kalorvj białka i węglowodanów, jak można wyżyć za dwa złote z groszami dziennie, kiedy życie w najpospolitszym obliczeniu z ołówkiem w ręku przekreśla te mądre rachunki i przy skali zarobków, o jakich mówimy powyżej — zionie nędza.

A ile z tych eleganckich i sytych napozór nędzarek obarczonych jest nadto obowiązkami rodzinnemi, ileż musi udźwignąć ciężar, przechodzący wątłe ramiona? Czy w tych warunkach przy charakterach słabszych, wychowanych na koszlawej psychice powojennej, nie przychodzi determinacja, nie załamują się wątłutkie, jak patyczki, zasady, nie przychodzi dramatyczny odruch, biegnący po prostej do upadku?

To z jednej strony — z drugiej sprawa, wiążąca się bezpośrednio tych sytych, zabezpieczonych, beztrasobliwych, które idą i wydzierają ten gorzki i maleńki kęs chleba dlatego jedynie, aby mieć t. zw. „samodzielność materjalną", wystarczającą na zagraniczny jedwab i perfumy.

Z osobistej sfery znajomości mógłbym rzucić dziesiątki nazwisk pań i panien, których mężowie i ojcowie posiadają lukratywne stanowiska, domy wille i samochody, a które z beztrasobliwym uśmiechem spełniają społeczną i socjalną zbrodnię, kradnąc chleb tym, dla których uczucie głodu jest nie rzadko tak częste. jak dla tamtych — pudełko francuskich sardynek.

Zagadnienie to oczywiście nie wiąże się napozór z kwestją handlu kobietami i obradami kogresu, niemniej jednak stanowi jedną z tych płaszczyzn, na jakich rozgrywają się co dnia i co nocy tragedje nie rubrykowane, nie wciągane w statystyki, ale wypływające po pewnym czasie na światło dzienne w postaci „kobiety upadłej".

W nagromadzonym i spiętrzonym zbiegu zjawisk, okoliczności, warunków, w jakich z zawrotnością młyna djabelskiego obraca się sprawa upadku kobiety i rzucania jej w czeluści lupanarów — kwestja, jaką poruszamy jest — wydaje mi się — tem zagadnieniem, które nie może przejść bez zwrócenia na siebie uwagi, bez reformy. bez korektury. Dla rozwiązania jej nie pomogą jednak ani władze, ani uchwały. ani pisane paragrafy: trzeba zatargać sumieniem społecznem. obudzić je i powiedzieć mu wyraźnie, jasno i dobitnie, że jest współwinnem w klęsce i hańbie. jaka dotyka miljonowy ród kobiecy.

Czesław Xawery Jankowski

ZE ŚWIATA

SŁYNNI ARTYŚCI -- W RADJOWYCH KONCERTACH

KIEPURA — CZOŁOWĄ „GWIAZDĄ" POLSKĄ NA EUROPEJSKIM FIRMAMENCIE RADJOWYM

W miarę rozwoju i doskonalenia się radjofonji, wzrasta skala wymagań i zainteresowanie słuchaczy, to też kwestją wagi doniosłej dla wszystkich niemal broadcastingów świata jest nietylko dostosowywanie audycyj do upodobań publiczności, lecz również wyprzedzanie tych upodobań — w inicjatywie.

Ten wzgląd skłonił członków europejskiej Unji radjowej, a w pierwszym rzędzie Polskę, Niemcy, Austrję, Czechosłowację, Węgry i Jugosławję do poddania gruntownej rewizji sprawy wymiany programów międzynarodowych, zapoczątkowanej, jak wiadomo, trzy lata temu. Wprawdzie „zamienne" koncerty międzynarodowe cieszyły się dużem powodzeniem, wprawdzie broadcastingi otrzymywały setki listów z wyrazami uznania za umożliwienie słuchania obcego wirtuoza, czy obcej orkiestry — na detektor, ale — kto nie postępuje, ten się cofa. Dziś dla detektorowicza orkiestra wiedeńska już nie jest nowością, a i cygańska kapela z Budapesztu, jako łatwo dostępna, mniej już uszy do słuchawek pociąga.

Po konferencji Unji, nie bez słuszności rzucono tedy hasło, że należy zwrócić większą uwagę na jakość koncertów międzynarodowych, w tym sensie, aby każdy koncert połączony był z występem kompozytora, śpiewaka czy dyrygenta — słowem „gwiazdy" o wszechświatowej sławie. Oczywiście — wysunięcie słynnych solistów na czoło programu wymagać będzie bardziej intensywnej współpracy między broadcastingami poszczególnych państw, jak i zmiany w terminowym schemacie, który trzeba będzie przystosować do możliwości solistów, ale wyjdzie to koncertom tylko na dobre.

Pierwsza konferencja przygotowawcza, co do koncertów międzynarodowych, które odbędą się od 1/I do 31/V roku 1931 odbyła się w Warszawie, z udziałem przedstawicieli Niemiec, Austrji i Czechosłowacji: na konferencji tej „Polskie Radjo" zaproponowało zaangażowanie do koncertów międzynarodowych — Kiepurę, Kochańskiego i Rubinsteina, jako „gwiazdy" polskie. Wybór ten zaakceptowano.

Co się tyczy solistów innych państw — to Niemcy, Austrja i Czechosłowacja mają ich zgłosić na konferencji budapeszteńskiej, która rozpocznie się w dniu 14 b. m. Spodziewać się należy, że i reszta broadcastingów europejskich wypowie się za tak pomyślanym planem wymiany koncertów międzynarodowych i zgłosi do niego swój akces.

Gdyby tylko 10 broadcastingów europejskich w wymianie wzięło udział, a każdy podjął się zorganizowania trzech koncertów — miałby detektorowy radjosłuchacz aż 30 atrakcyjnych koncertów w jednym sezonie!

Jak z tego widać — radjowa „spółdzielczość", ma wiele swoich dobrych stron; obecnie, dzięki wprowadzeniu do programów głośnych nazwisk, — poziom artystyczny owej „spółdzielczości" znacznie się podniesie; należałoby tylko życzyć, aby i stacje zagraniczne dokonały między swoimi solistami takiego wyboru, któryby odpowiadał naszej czołowej „gwieździe" — Janowi Kiepurze.

Cis

Dla palaczy

Ciekawy wynalazek polskich chemików

Dwaj młodzi chemicy pracujący w laboratorjum centralnem polskiego Monopolu Tytoniowego zrobili wynalazek mogący mieć duże znaczenie dla rozwoju polskich plantacji tytoniu.

Łącznie z badaniami nad składem chemicznym tytoniu zauważyili oni, że lepsze tytonie są bogatsze w niektóre ciężkie węglowodory od tytoni gorszych. Naprowadziło ich na myśl dodawania do gorszych, tytoni właśnie takich węglowodorów, między innemi i cukru, przez rozpylanie. Doświadczenia wykazały, że takie rozpylanie znacznie podnosi jakość tych tytoni.

Chemicy ci wzięli na swój pomysł patent na własne imię i potraktują podobno o jego sprzedaż lub odstąpienie licencji patentowej zarówno z Monopolem polskim dla którego pracując wynalazek zrobili, jak i zagranicą.

Rzecz wzbudziła duże zainteresowanie.

Nihil novi...

Śpichlerze i wodociągi gotowe.

Sowiecka ekspedycja archeologiczna zakończyła pracę przy wykopaliskach miasta Eski - Kermen pod Sewastopolem, założonego w odległych czasach historycznych przez Gotów.

1W centralnej części tego miasta znaleziono bazylikę, pochodzącą z V-go wieku. Architektura bazyliki przypomina włoskie świątynie w Rawennie. Odkopano bardzo dobrze zakonserwowany wodociąg, który według opinji fachowców może zacząć działać po dokonaniu niewielkich przeróbek. Wśród ruin znaleziono olbrzymie spichrze wykute w skałach. Spichrze te urządzone są z wielką znajomością techniki budowlanej. Władze sowieckie postanowiły na wzór starożytnych spichrzy wybudować kilka magazynów zboża.

KOMUNALNA KASA OSZCZEDNOŚCI POWIATU WARSZAWSKIEGO

Lokalne potrzeby finansowe dużego powiatu podstołecznego (zgórą 300 tysięcy ludności — 5 miast i 25 gmin) spowodowały konieczność zorganizowania przed półtora rokiem samorządowej instytucji finansowej. Daje ona ustawową gwarancję niewzruszalności lokat (przekraczają one już 6 miljonów zł.) a przytem dostarcza taniego kredytu drobnemu rolnikowi i rzemieślnikowi podstołecznemu. Za ubiegły okres działalności K. K. O. pow. Warsz. zdołała udzielić takiej pomocy kredytowej na sumę przeszło 9 miljonów zł., skutecznie walczac z rozpanoszoną w obrotach prywatnych lichwą pieniężną.

BRONISŁAWA WŁODKÓWNA

Swój dom i swój człowiek

POWIEŚĆ

41)

Przecież dażeniem oboiga i najgorętszem pragnieniem był wyjazd na placówkę zagraniczną, gdy więc nareszcie zdarzyła się sposobność uczynienia pierwszego kroku na tej drodze, on nie mógł się cofać i prosić Ministerstwo o pozostawienie go w Warszawie. Co zaś do rozłączenia się ich i prowadzeniu dwu domów, to ani warunki materjalne, ani stan jego zdrowia nie pozwalały na to.

Rózia już nic nie odpowiedziała na jego perswazje, tylko wyszła z pokoju, a on musiał czemprzędzej pakować rzeczy i jechać do Kiszyniowa.

Gdy wrócił, zastał list Rózi. Jaki list! Dopiero z niego poznał Rózię do głębi. Wówczas napisał list do nas „bo myśmy tacy silni", a sam...

— Nie masz pojęcia, jaki się w owej chwili czułem nadludzko zmęczony, jak nie miałem sił do dalszej walki, — wyznał Jerzemu.

Teraz już jednak zrozumiał, że musi żyć dla dzieci, bo przedewszystkiem, gdyby Rózia została wdową, to miałby prawo je zabrać, a tak będą mogły chować się pod opieką Boguni, która jest najlepszą z nas wszystkich.

O środki materjalne niema obawy, bo willę na Żoliborzu można wynająć z całem umeblowaniem za dobre pieniądze, a i pensja jego w Kiszyniowie wystarczyłaby na utrzymanie rodziny.

Tylko kiedy on będzie miał czas i siły zająć się tą willą i tem wszystkiem.

Naturalnie zajął się Jerzy.

Nazajutrz willa została wynajęta jednemu z jego znajomych dyrektorów którejś z fabryk warszawskich, osobiste rzeczy i co kosztowniejsze i pamiątkowe drobiazgi spakowane i przewiezione do państwa Ziołeckich.

Pakowaniem zajęła się przy pomocy służącej Ina, która okazała w tym wypadku wiele serce i energji.

Trzeciego dnia Jerzostwo z dziećmi wyjechali, a Julek został w Omedze, gdzie go codzień odwiedzają Ziołeccy, nietylko ojciec i Hela, ale i matka, której towarzystwo i rozmowa działa tak kojąco, zwłaszcza na subtelne natury.

Rana goi się powoli, ale już się nie jątrzy i wogóle niebezpieczeństwa niema żadnego. Naturalnie, skoro Julek wstanie z łóżka, to będzie musiał wyjechać gdzieś na rekonwalscencję, zwłaszcza, że go czeka potem nowa i podobno intensywna praca w Kiszyniowie. Jerzy radził mu, aby wyjechał do Zakopanego, ale on odpowiedział, że nie chce być sam i że najlepiej byłoby mu w Grzybowie, o ile ja się zgodzę i dostatecznie do tego czasu wyzdrowieję, aby módz się nim trochę zająć, bo niepodobna zrzucać opieki nad dwojgiem rekonwalescentów na ramiona Oktuni.

Julek nie zdaje sobie sprawy z tego, że są tu jeszcze inne ramiona mocne i dobre, które mogą poźwignąć o wiele większe ciężary. Właśnie ta obecność doktora może nawet przyśpieszyć przyjazd Julka, gdyż nie będzie potrzebował czekać na zupełne zagojenie się rany, którą doktór może opatrywać.

Zaraz po otrzymaniu sążnistego listu od Heli z opisem tych wszystkich przejść, napisałam do Julka, zapraszając, aby przyjechał do Grzybowa jaknajprędzej.

Rada jestem, że będę mogła nareszcietrochę ulżyć doli temu nieszczęsnemu człowiekowi. Niechże Grzybowo będzie dla niego i nadal domem.

Co do mego zdrowia, to znacznie się poprawiło, może pragnienie powrotu do sił pomogło mi w ich odzyskaniu. Sypiam doskonale, zjadam wszystkie pożywne potrawy, które Oktunia dla mnie umyślnie przyrządza, zażywam krople na kaszel i biorę zastrzyki arszeniku. Wstaję już teraz na cały dzień i jak tylko pogoda się poprawi zaczną trochę wychodzić na przechadzkę, bo w tej chwili deszcz pada i dmie wicher jak na listopad przystało.

Sciskam **B.**

Grzybowo, dnia 9 grudnia 1928 r.

Kochana Wando

Julek przyjechał przedwczoraj wieczorem. Odwiózł go pan Ziołecki, który skorzystał z wczorajszego święta i jutrzejszej niedzieli i wziął na dzisiaj urlop, aby oddać Julkowi tę przysługę, a także odwiedzić „miłe Grzybowo".

Julek wygląda tak źle, że po przywitaniu z nim wyszłam natychmiast do kuchni, gdyż nie mogłam powstrzymać łez. Jest jednak zawsze bardzo piękny, ale pięknością bolesną i uduchowioną. Zamiast dawnej uprzejmości i usłużności w obejściu, ma coś z dziecięcej bezradności i zdania się na łaskę otoczenia.

(C. d. n.)

ŻYCIE RELIGIJNE

WIELKI DOM KATOLICKI W STOLICY

INICJATYWA I APEL J. E. KS. KARD. KAKOWSKIEGO

Główną ideą pontyfikatu Piusa XI jest akcja katolicka. Ojciec św. rzucił jej hasło całemu światu chrześcijańskiemu. Widzi on w akcji katolickiej najpotężniejszy czynnik przeciwdziałania zakusom wrogów, niewzruszoną tamę przeciw nowoczesnej inwazji niewiary, skuteczne lekarstwo na choroby dzisiejszej doby i znakomity środek poddania całego życia pod wpływ łaski Chrystusa.

Nakaz Stolicy Piotrowej wszędzie podjęto z zapałem. Realizacja jego ogarnia cały świat, zmierzając do odrodzenia go w Chrystusie i sprowadzając jego Królestwo na ziemię.

W każdym kraju obok duchowieństwa stają do pracy zwarte, zorganizowane kadry ludzi świeckich, którzy po większej części dotąd byli bierną cząstką w Kościele. I oni są powołani do dzieła religijnego odrodzenia świata.

Archidiecezja Warszawska nie pozostała w tyle tej akcji. Jego Em. Ks. Kard. Kakowski wziął gorąco do serca hasło Ojca św. i z zapałem i wytrwałością wprowadza je w czyn. Dzięki jego wysiłkom akcja katolicka rozwija się coraz lepiej. Powstają liczne organizacje parafjalne tej akcji.

J. Eminencja jeden z pierwszych zorganizował kurs instrukcyjny akcji katolickiej, wydał list pasterski do duchowieństwa i wiernych, napisał statuty i odtąd troskliwie patronuje tej doniosłej sprawie. Jest to Jego najukochańsza idea, dla której poświęca swe wysiłki.

Stąd przy każdej okazji, w przemówieniach, kazaniach, na zebraniach kleru i świeckich wraca do idei przewodniej akcji katolickiej, pobudzając i zachęcając do jej realizacji.

Widzi w niej bowiem zasadniczy warunek rozwoju potęgi katolicyzmu w Polsce i przeniknięcia szerokich mas duchem Chrystusowym.

Rozumiejąc, że powodzenie akcji związane jest z odpowiednią jej organizacją, nawołuje do budowy domów katolickich po parafjach, które stanowić będą fizyczną podstawę tego dzieła.

Warszawa jako stolica kraju i archidiecezji winna przedewszystkiem posiadać odpowiednią i reprezentacyjną siedzibę dla swych katolickich instytucyj.

Dlatego też J. Eminencja rzucił pierwszy inicjatywę budowy wielkiego domu katolickiego w Warszawie. Inicjatywa ta rychło przyoblekła się w kształty realne.

Delegatem do sprawy budowy mianował Ks. Kardynał ks. kan. dr. Choromańskiego, który zaznaczył się już wybitnie w dziele wzniesienia Domu Ks.Ks. Emerytów, budowanego przy wydatnej pomocy i troskliwem zainteresowaniu J. Eminencji.

Dziś już mamy szereg faktów dokonanych. Ogłoszono konkurs na projekt gmachu akcji katolickiej. Zgłoszone zostały trzy prace: architekta Stefana Szyllera, szamb. K. Jakimowicza oraz prof. O. Sosnowskiego, z pośród których wybrano projekt p. Szyllera.

Kosztorys budowli obliczono w przybliżeniu na 2, miljony 700 tysięcy.

Gmach stanie przy ul. Nowogrodzkiej naprzeciwko banku rolnego. Roboty zostały powierzone firmie „T. Czosnowski i S-ka". Wykonywanie robót potrwa kilka lat z powodu braku funduszów.

Projektowany gmach będzie siedzibą szeregu instytucyj społecznych akcji katolickiej archidiecezji warszawskiej, siedzibą krajowej centrali akcji katolickiej, sekretarjatu generalnego akcji kat. Pozatem znajdą tu pomieszczenie liczne instytucje katolickie, jak Katolicka Agencja Prasowa, Koło Ks.Ks. Prefektów i t. d. Ponadto będzie się mieścił dom katolicki parafji św. Barbary, sklepy, pokoje gościnne, restauracja, kawiarnia i t. p.

Ozdobą i centrem gmachu będzie wielka sala reprezentacyjna, służąca na zjazdy, odczyty, referaty, przedstawienia.

Jak widzimy budowa pomyślana jest na szerszą skalę.

Gmach, który powstanie, będzie prawdziwym monumentem stolicy katolickiego narodu.

Nie wolno nam pozostać w tyle za innemi państwami, czy nawet organizacjami, które wznoszą dla swych celów poprostu wspaniałe pałace.

Katolicy — nie z pychy, lecz z rzeczywistej potrzeby powinni posiadać gmach, godny swej wielkiej idei i przydatny dla potrzeb ich organizacyj.

Niech więc apel J. Eminencji znajdzie szeroki oddźwięk w katolickiem społeczeństwie. Niech duchowieństwo i wierni pośpieszą z pomocą dla realizacji wielkiego zamierzenia.

Stolica kraju i archidiecezja warszawska winny godnie i ofiarnie odpowiedzieć na wezwanie swego Arcypasterza!

Ofiary należy przesyłać pod adresem Kurji Metropolitarnej. Warszawa, Miodowa 17.

Ks. Dr. Z. Wądołowski

Z sekciarskich gniazd

SEKTA HODUROWCÓW „JĘCZY I ZAMIERA"

Naczelny organ hodurowców „Rola Boża", wydawany w Stanach Zjednoczonych A. P. przez zwierzchnika sekty Hodura, pomieszcza następujące uwagi o stanie „kościoła narodowego" w Polsce:

Ostatnio powrócili do Ameryki dwaj ludzie interesujący się sprawą Narodowego Kościoła, nasi gorący sympatycy.

Obydwaj mieli sposobność zetknąć się w starym kraju z wyznawcami tegoż kościoła i przywieźli ujemne spostrzeżenia i złowróżbne horoskopy na przyszłość.

Jeden z nich pise:

„Proszę nie łudzić bp. Hodura przemilczaniem treści mojego listu, ponieważ wkrótce bp. Hodur usłyszy to, co ja dzisiaj piszę. Bardzo głośno mówię o tych rzeczach w Polsce i żal bierze, że głosy te nie są tutaj uwzględnione, a nawet nie słyszymy, że Kościół Narodowy boleśnie w Polsce jęczy i zamiera".

— Niewesołą tę relację zamyka Hodur niespodzianie bombastycznem zakończeniem poetyckiem.

„I choćby nas chciał cofnąć świat,
W pochodzie do zwycięstwa,
Nie zdoła: papież, ani kat,
Nie boim się męczeństwa;
Bóg nam rozkazał wiernie stać,
Za Kościół nasze życie w ofierze dać".

Finał — zaiste — hodurowski... „Marzenia" o męczeństwie — starego wygi — o ile się pamięta o jego istotnym i wiernym wizerunku duchowym, posiadają posmak wręcz bluźnierczy.

Wichszenia hodurowców

Wichrzycielska praca hodurowców na terenie diecezji sandomierskiej nie ustaje. Ostatnio zaatakowali oni parafję Szewna. Ks. kan. W. Gąsiorowski, proboszcz tutejszej parafji, pragnąc uświadomić swoich parafjan kim są hodurowcy wydał nawet małą ulotkę w jasny i dobitny sposób wykazującą kim są hodurowcy i jaka jest ich działalność.

Po uroczystym odpuście w Stodołach, na który przybył osławiony Faron, hodurowcy zaczynają się rozpadać. Do ich szopy coraz mniej ludzi przychodzi i wszyscy radziby się wycofać, tylko trzymają ich weksle, które podpisali na wybudowanie szopy.

Kaplica katolicka będzie poświęcona w dniu 19 października. Przedstawia się ona bardzo ładnie. Pomoc w wybudowaniu kaplicy okazało ziemiaństwo, a w szczególności p. Roguski.

OD SPASOWIAKÓW DO BARCHANA!

NA MARGINESIE BLUŹNIERSTWA DELEGATA KURATORJUM LUBELSKIEGO

Przed kilku laty urządzili bolszewicy wielkie widowisko bezbożne, które nazwali wznowieniem sprawy Jezusa Chrystusa.

Wybitni przedstawiciele bolszewizmu, z Łunaczarskim na czele, wystąpili w charakterze sędziów i oskarżyciela.

Wyrok, który finałem widowiska — brzmiał:

„Winien był śmierci"...

Tejże samej treści bluźniercze słowa padły z ust dr. Barchana, delegata kuratorjum lubelskiego, na zebraniu rodzicielskiem w Ostrowie:

„Chrystusa zamordowali, bo na to zasłużył i wart był tego".

— Sześćdziesięciu wierzących i praktykujących katolików, a więc ludzi zdających sobie całkowiecie sprawę z wagi i świętości przysięgi —stwierdziło fakt ten przysięgą, złożoną wobec delegata kurji Podlaskiej.

W tych warunkach dla nas, katolików, sprawa jest już przesądzona, nieulegająca żadnej wątpliwości.

Wystąpienie dr. Barchana nie jest ani faktem odosobnionym, ani też nie posiada charakteru indywidualnego.

Dr. Barchan — to dziś już symbol, synteza ruchów i kierunków, nurtujących wśród pewnych odłamów nauczycielstwa polskiego.

Dr. Barchan to wykwit propagandy sposawiaków, t. j. tajnych i ujawnionych organizacyj, zmierzających do przeistoczenia szkoły i społeczeństwa polskiego, do wychowania „nowej Polski". Polski bez Boga, bez przeszłości, bez tradycyj, Polski już nie areligijnej, ale antyreligijnej.

Dr. Barchan — to przejaw impulsowych organizacyj — to ostrzeżenie groźne dla społeczeństwa — to zarazem zapowiedź tego, co dziać się u nas będzie. jeżeli uzyska sankcje i wejdzie w życie nowa ustawa karna, redukująca do minimum pojęcie, istotę bluźnierstwa.

Dr. Barchan — to wreszcie żywa, dobitna, że tak powiemy, eksperymentalna — odpowiedź na osławiony „list otwarty" p. Nowaka, prezesa Z. P. N. S. P. do Episkopatu Polskiego, — to potwierdzenie w całej rozciągłości faktów, obaw i ostrzeżeń, podniesionych w odezwie Biskupów Polskich.

Sprawa dr. Barchana to zagadnienie palące nietylko za stanowiska religijno - kościelnego, to par excellence także sprawa państwowa.

Zestawmy fakty:

W Ostrowiu widzilišmy z jednej strony rodziców, a więc przedstawicieli, w całem tego słowa znaczeniu — praworządnego elementu w państwie, — a z drugiej urzędnika państwowego, opłacanego z podatków, — który na protest zebranych — odpowiada słowami — „milczeć — tu nie wiec", a następnie rzuca im w oczy bluźnierstwo, straszne i nikczemne zarazem, czyli popełnia czyn, który kodeks karny—piętnuje jako zbrodnię ciężką.

Przedstawiciel władzy publicznie, w czasie swego urzędowania, dopuszcza się pogwałcenia praw i zasad gwarantujących porządek i spokój w państwie.

Zebrani w Ostrowiu wykazali zdumiewające opanowanie siebie, — zaiste chrześcijańskie — i stwierdzili w ten sposób, że stają bezwzględnie na stanowisku praworządności.

Fakty analogiczne w Italji, na Węgrzech, w Hiszpanji — posiadały finały inne.

Dlatego powtarzamy: sprawa dr. Barchana wymaga natychmiastowej ingerencji władz. surowego śledztwa i natychmiastowego zawieszenia w czynnościach urzędnika kuratorjum lubelskiego.

Dr. Barchan bowiem to nie osobnik, — to wykwit mafji, zmierzającej do zbolszewizowania społeczeństwa, to przejaw antyreligijnych i antypaństwowych konspiracyj nurtujących w nauczycielstwie polskiem.

Konspiracja ta musi być zlikwidowana, tego bowiem domaga się interes, przyszłość narodu i państwa.

Rząd musi się zająć tą sprawą i zacząć ją od kontroli funduszów składkowych nauczycielstwa, zbadania na jakie cele fundusze te sa użytkowane.

Naszem bowiem zdaniem składki te stanowią główną siłę mafji, z której wyrastają spasowiacy i Barchany.

J. M. Żywicki

Ratuimy Ostra Brame

Odezwa Komitetu

Dwa lata minęło od owej błogosławionej chwili, gdy na skronie N. Marji Panny Cudownej w Ostrobramskim Obrazie, włożyli Najwyżsi Dostojnicy Kościoła w Polsce symbol Królewskiej Władzy, szczezłotemi zdobiąc Ją koronami.

Królowa i Pani wróciła nie do wspaniałego, złotem lśniącego pałacu, ale do skromnej domowej siedziby.

A przecież ta kaplica powinna przybrać bogatą szatę, jak przystało na Tron Królewski, który się w niej znajduje. Mozaiką lub marmurem winny się pokryć ściany tej małej kaplicy, by przyczynić blasku i splendoru należnego Królewskiemu Majestatowi.

Jak Wawel i Jasna Góra —tak Ostra Brama jest własnością całego narodu, a drogą sercu katolika i Polaka.

Niech każdy katolik datkiem i ofiarą ozdobi Dom Marji, Królowej Nieba i Ziemi i miejsce mieszkania Chwały Marji.

Komitet uprasza zebrane ofiary odsyłać pod adresem: Wilno — Komitet Odnowienia Świątyni i Kaplicy Ostrobramskiej, Bazyljańska 3. telefon 438.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Katastrofa drzewna

POLSKA GOSPODARKA DRZEWNA W OBLICZU NIEBEZPIECZEŃSTWA

Zbyteczne byłoby powtarzać, że umiejętnie i spężyście zorganizowany eksport jest jednym z kapitalnych warunków dobrobytu gospodarczego państwa.

Zdawałoby się, że Polska ma wszelkie warunki ku temu, by eksport swój należycie zorganizować i ugruntować: zapasy surowca i półfabrykatów eksportowych, unormowane stosunki polityczne z sąsiadami, szereg zawartych traktatów handlowych, własna droga morska, własna flota handlowa — słowem, to wszystko, co organizm gospodarczy krzepi i rozwija.

Tymczasem eksport z Polski, zwłaszcza w niektórych dziedzinach, jak np. drzewnej, kurczy się, maleje, niknie.

Przyczyny — niżej.

Polski przemysł drzewny w znacznej mierze opierał się na eksporcie, gdyż konsumcja wewnętrzna drzewa wobec zamarcia ruchu budowlanego i ogólnej depresji nie była i nie jest w stanie spotrzebować podaży. Stąd nadzieje w eksporcie, a między importerami polskiego drzewa poczesne miejsce zajmowała Anglja, w imporcie której do niedawna mieliśmy 27 proc. udział. W roku 1929 z powodu różnych znanych „posunięć" na terenie polityki drzewnej spadliśmy na rynku angielskim do 7 proc. w imporcie, zaś obecnie.... Obecnie angielski „Softwood Syndicate" zawarł —jak podawaliśmy przed paru dniami umowę z bolszewikami na dostawę 600 tys. sztan. drzewa, co spowodować może niemal całkowitą utratę odbiorcy wielkobrytyjskiego dla polskiego przemysłu drzewnego.

Niestety, cios ten nie jest pierwszy i, choć nie chcemy przepowiadać katastrof, nie ostatni! Oto, rezultaty ostatnich wyborów do parlamentu Rzeszy postawiły pod znakiem zapytania sprawę porozumienia drzewnego między Polską a Niemcami; oto i tam zresztą dumping sowiecki wpłynął na zmniejszenie zapotrzebowania. Rezultaty tego stanu rzeczy nie długo na siebie dadzą czekać: drzewo, które jeszcze niedawno stanowiło 37 proc. naszego ogólnego eksportu, a więc przeszło jedna trzecią, spadnie do liczby minimalnej.

Gdzież tkwi przyczyna tej polskiej katastrofy drzewnej?

Hm! Odbyła się wprawdzie konferencja drzewna w Min. Rolnictwa, ale, choć ze strony przedstawicieli przemysłu wysuwano konieczność omówienia stosunku przemysłu prywatnego do Dyrekcji Lasów Państwowych, dla uzgodnienia wytycznych zasad polityki drzewnej—żądaniu przemysłowców zadość się nie stało. A przecież w tem właśnie tkwi źródło zła!

Z powodu błędnej polityki, sztywności i wysokiego poziomu cen Dyr. Lasów Państw. —przemysł prywatny nie mógł się przystosować do powolnego spadku cen na rynku światowym i wskutek tego przeżył ogromny wstrząs. Jeszcze na jesieni 1929 r. przemysł prywatny zakupował drzewo tartaczane po 35 zł. za metr po to, by je obecnie sprzedawać na podstawie cen rynkowych odpowiadających... 14 złotym za metr!

Obecna sytuacja przemysłu drzewnego jest, jak z tego widać, ciężka. Pogarsza ją jeszcze bardziej brak jednolitej polityki w dziedzinie cen i sprzedaży, do czego nie można doprowadzić z powodu dziwacznie nieustępliwego stanowiska Dyrekcji Lasów Państw., która pracuje nietylko zdala od przemysłu drzewnego, lecz wogóle — zdala od życia!

Polskiej katastrofie drzewnej można było zapobiedz. Nie byłoby do niej doszło, gdyby w pewnych sferach było zrozumienie, że Polska nie sama tylko jest eksporterem drzewa na świecie i że lasom państwowym nie wolno prowadzić swojej własnej i odrębnej „polityki", która sprowadzić może gospodarkę conajwyżej na leśne manowce.

Jak w takich warunkach wyglądać będzie dochód z lasów państwowych, preliminowany na zasadzie prz'owego około 28 zł. za metr na pniu i około 120 zł. za metr tarcicy?! Tej samej tarcicy, za którą teraz dostaje się z trudem 60 zł. za metr!

Czas najwyższy, aby tak ważna komórka gospodarcza w życiu państwa, jaką jest przemysł drzewny przestała być terenem eksperymentów. Aby działalność lasów państwowych i przemysłu prywatnego została, wobec niebezpieczeństwa zewnętrznego, skoordynowana i aby poszła po jednej linji wytycznej — dobra Państwa, a nie osobistych i wybujałych ambicyjek...

C-zet

Fakty mówią

SPADEK RUCHU KOLEJOWEGO NIEMIECKIEGO I WZROST RUCHU POLSKIEGO NA POMORZU

Dane urzędowe statystyki Polskich Kolei Państwowych na r. 1929 wykazują w sposób przekonywujący olbrzymie znaczenie Pomorza dla rozwoju gospodarczego Polski. Według tych danych, obrót towarowy kolejami polskiemi w kierunku do morza i od morza, t. j. Gdańska i Gdyni, wynosił w r. 1929 — ton 11.900.000, wobec 10.261.000 ton w roku 1928.

Natomiast ruch kolejowy tranzytowy pomiędzy Niemcami a Prusami Wschodniemi przez Pomorze i odwrotnie wynosił w r. 1929 — 1.422.000 ton, wobec 1.530.000 ton w roku poprzednim.

Jak z tego widać, ruch tranzytowy niemiecki przez terytorjum polskie uległ w ubiegłym roku zmniejszeniu w przeciwieństwie do ruchu kolejowo - towarowego polskiego, który wzrósł w tymże czasie prawie o 1 miljon ton.

Z całego ruchu towarowego kolejami polskiemi na polskiem Pomorzu przypada w roku 1929 na towary polskie — 84,9 proc., zaś na towary tranzytowe niemieckie — 10,6 proc. Odnośne cyfry jeszcze w r. 1928 wynosiły na towary polskie 87,5 proc., na niemieckie — 12,5 proc. Cyfry te są wymownym argumentem przeciwko pretesjom niemieckim do Pomorza. Chociaż Polska uprzywilejowała w znaczny sposób tranzyt niemiecki na terytorjum Pomorza, tranzyt ten wykazuje stały spadek ładunków, podczas gdy linje kolejowe w kierunku do morza i od morza unaoczniają stały wzrost obrotów gospodarczych handlu zagranicznego Polski przez Gdynię i Gdańsk i dają w ten sposób najlepsze świadectwo prawdzie, że porty te, jak i całe Pomorze stanowią o nieskrępowanym rozwoju gospodarczym wielkiego polskiego obszaru gospodarczego.

Dlaczego ucieka?

Likwidowanie się General Motors.

Ciekawą rzeczą jest dlaczego fabryka automibili General Motor'sło, likwiduje w Warszawie swoje warsztaty montażowe i zwolniła swój personel względnie mu wypowiedziała podczas gdy Ford składa oferte na zbudowanie takiej montowni w Gdyni i wtedy gdy mówi się o zamierzonej zwyżce ceł na automobile łącznie z tranzakcją Ursus - Saner. (W.)

Despotyzm państwa

Chesterton o współczesnych zasadach ekonomicznych

W tygodniku swoim „G. K.'s Weekly" Chesterton pisze, że niema nic bardziej melancholijnego niż niewzruszony optymizm dzisiejszych czasów. Gdy myśli się o wzrastającem ograniczeniu wolności osobistej i samodzielności przez coraz potężniejszy industrjalizm, o rozszerzaniu się systemu monopolowego, o rozbijaniu rodziny przez praktyki nowoczesnej ekonomji, wówczas nie można zrozumieć, skąd ludzie, obeznani z dzisiejszem życiem publicznem, biorą podstawy dla swego optymizmu.

Oczywiście, niema sensu tylko narzekać, ale nie można też zamykać oczu na nadużycia i niebezpieczne tendencje rozwojowe nowoczesnej ekonomji. Trzeba wierzyć, że jest droga ratunku. Trzeba zmierzać do przywrócenia ekonomicznej wolności i samodzielności jednostki przez zwiększenie liczby posiadaczy własności, przez pomoc dla chłopów i robotników w walce z industrjalizacją i trustami, przez ochronę rodziny przed despotyzmem państwa, przez opozycję wobec centralizacji bogactw, własności i władzy, wreszcie przez zastępowanie nienaturalnych stosunków życia stosunkami naturalnemi.

Ten program reformy możliwy będzie do urzeczywistnienia, jeżeli uda się wytłumaczyć ludziom, że chodzi tu ni mniej ni więcej tylko o sprawy zagrożone go zdrowego rozumu ludzkiego i naturalnego odczuwania. Musimy być pesymistami w odniesieniu do oddziaływań nowoczesnych zasad ekonomicznych — ale możemy zachowywać optymizm w stosunku do przekonanioej i praktycznej siły zdrowego rozumu ludzkiego. — KAP.

DZIWNA SPRAWA

PROSIMY M. S. WOJSK. O WYJAŚNIENIE.

Otrzymaliśmy wiadomość, której ścisłości niestety nie mogliśmy sprawdzić i o której wyjaśnienia prosiliby śmy Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Otóż, podobno, w ostatnich miesiącach wojsko zakupuje w Łodzi tkaniny po cenach o kilka groszy wyższych na metrze, aniżeli wczesną wiosną, od którego to czasu ceny bawełny surowej spadły o 25 proc.

Należałoby się spodziewać na skutek tego również obniżenia cen zakupów wojskowych szczególnie w obecnych budżetowo tak trudnych czasach. Obniżenie takie powinno było wynosić conajmniej 10 proc. na gotowym wyrobie a tymczasem podobno ceny podniesiono o blisko 5 proc. i ponoć są to dość poważne dostawy, na których Skarb Państwa byłby stratny kilkanaście procent.

Tłumaczono nam rzecz tą tem, że zawiązała się w Łodzi konwencja fabryk wyrabiających przędzę, które ograniczyły swoją produkcję i ilość wyrabianego towaru kontrolują, by rynku nie nasycić.

Przędzalnie dzięki temu mogły niezmiernie obostrzyć warunki sprzedaży przędzy tym tkalniom, które własnych przędzalni nie posiadają.

To jednak nie może być dla wojska tłomaczeniem, gdyż kupuje ono swój towar z przetargu a zatem i u Scheiblera i Grohmana oraz w Widzewskiej Manufakturze, które posiadają własne przędzalnie i dlatego są niezależne.

Rzecz cała jest tem dziwniejsza, że podobno fabryki Scheibler i Grohman otrzymały większe kredyty w Banku Gospodarstwa Krajowego przyjąć miały do swej Rady Nadzorczej delegata tego banku. Powinienby zapobiedz przepłacania przez wojsko towarów kupowanych w fabrykach przez siebie finansowanych.

Ponieważ wojsko posiada dość wielkie fundusze na dostawy, to powinno było zabyć o kilkanaście procent więcej tkanin po cenie właściwej, dzięki czemu znalazłoby zatrudnienie trochę bezrobotnych, którym dziś min. Prystor drugą ręką płacić musi zapomogi. I z tego punktu widzenia sprawa wydaje się źle postawiona.

Prosimy zatem o rychłe wyjaśnienie, że w tem wszystkiem jest prawda?

FATALNE SKUTKI

dumpingu sowieckiego

Stosowany ostatnio przez Sowiety dumping na polu przemysłu drzewnego, daje się coraz bardziej odczuwać wśród polskich eksporterów drzewa. Szereg firm belgijskich i szwajcarskich, które zamawiały stale w Polsce podkłady kolejowe, zaprzestał udzielania nowych zamówień, wobec niewytrzymujących żadnej konkurencji cen zaofiarowanych przez sowiecki trust drzewny. Z powodu sowieckiej konkurencji unieruchomionych zostało bardzo wiele tartaków na naszych kresach wschodnich, które były zajęte przeróbką drzewa przeznaczonego na eksport.

Nasz dodatek literacki

Literatura ludowa

II.

Literatura przeznaczona dla ludu dawniej była preparatem pedagogicznym i to z małymi wyjątkami — preparatem bez talentu. Nie można powiedzieć, żeby lud konsumował ją ze specjalną predylekcją. Talent jest czemś tak ożywczem i pociągającem, że roboty zacnych oświatowców i moralizatorów, pozbawione siły talentu nie zyskały nigdy większego rozpowszechnienia.

Obecnie literatura popularna staje się coraz mniej potrzebna: różnice intelektualne między światem pracy fizycznej i umysłowej wyrównują się dzięki oświacie, życiu partyjnemu, dziennikowi i taniej książce, obcowaniu z inteligencją w stowarzyszeniach i świetlicach. Lud zatem dorasta w coraz szerszych kręgach do literatury ogólno - narodowej.

I tu skonfrontowane zostają warstwy młodsza i starsza dziejowo. Kultura inteligencka szlachecko -mieszczańska staje wobec ludu. Jest to kultura przewodników umysłowych i społecznych. Lud wchodzi do naszych teatrów, bibljotek, czytelni i pyta o dziedzictwo wieków, o pochodnię przez nas zapaloną, którą on ma nieść dalej z kolei.

Człowiek prosty, ożywiony ideą ma czyste i prawdziwe oczy dziecka. Jak wobec dziecka wstydzimy się naszego zepsucia, tak samo wstyd nam tej literatury, tego nagromadzonego dziedzictwa, które mamy przekazać młodszej generacji narodu. Zwłaszcza, jeżeli chodzi o czasy powojenne albo niektóre okresy literatury, np. naturalistyczny, dekadentyzm, albo, sięgając jeszcze dalej — o wiek t. zw. oświecenia.

Wielkie dzieła literatury odznaczają sie często przejrzystością i prostotą i moga istotnie „zabłądzić pod strzechy". Są one bogactwem całego narodu. Wielkie dzieła przeważnie mają tendencje etyczne i zbawcze dla ogółu. Ale ogromna większość najnowszych dzieł dramatycznych i powieści należy do kategorji tych, które odsuwamy od młodzieży, za które wstydzimy się wobec ludu.

Kiedy mowa o oczyszczeniu, podniesieniu, uzdrowieniu literatury współczesnej, pobudką do tego powinna być pamięć na masy, stopniowo wlewające się do kultury ogólno - narodowej, na masy, które mogą nam słusznie rzucić w twarz: — Takież wasze dziedzictwo, o przodownicy?

W świeżo ukończonej ankiecie w „Nouvelles Littèraires" na temat populizmu pisarze francuscy wyrażaja kilka poglądów na literaturę dla ludu, na które w zupełności można się zgodzić. Np. Henri Pourrat, sam pisarz regjonalny i ludowy, mówi o literatach, że powinni „wejść wzwyż, pociągając lud za sobą, nie zaś zejść, aby pomóc mu wchodzić". Piękne to słowa, przypominające stosunek polskich warstw uprzywilejowanych do ludu w czasach przedrozbiorowych warto pamiętać w okresie rozpasanej demagogji w polityce oraz bibljotek groszowych i czerwoniactwa w piśmiennictwie.

Charles Brun zwraca uwagę na fakt, znany oświatowcom, że lud nie interesuje się tematami ludowemi. Zdrowy „chłopski" rozum pewnego gospodarza z Łowickiego potępił wszelki realizm trafnem zapytaniem o „Chłopach" Reymonta! — Po co to czytać — przecie ja to wszystko wiem — Brak wyrobienia artystycznego nie pozwolił mu zrozumieć, co było w dziele Reymonta poezję i stylizacja.

Tak samo robotnicy nudzą się na sztukach i filmach z ich życia i nie interesują się powieściami „proletarjackiemi". Życie sfer majętnych lub arystokratycznych, życie wytworne, wyidealizowane znacznie więcej ich pociąga.

Jest to ważna wskazówka dla tych, którzyby chcieli pisać specjalnie dla ludu. Ale lud, dojrzewając, coraz to bardziej nie lubi smoczka i coraz to gwałtowniej odrzuca surogaty literatury, szukając literatury prawdziwej.

Zagranicą lud, bardziej od naszego oświecony, wydał trochę dzieł samorodnych. Z tego powodu Jehan Richtus zastanawia się czy może pisarz proletarjacki obyć się bez znajomości języka francuskiego i bez studjów humanistycznych i odpowiada, że nie może. Zaleca więc samouctwo, głównie zaś studjowanie pisarzy francuskich wieku XVI. Takich pisarzy samorodnych znała kilku literatura francuska. Byli to: Reine Garde, szwaczka, Reboul de Nimes, piekarz, Poncy — mularz. Ale mówi o ich walorach Charles Brun, nie wyszli oni poza szablon najbardziej akademicki, albo też wogóle nie mieli nic wspólnego z literaturą. Np. Poncy przybył do Paryża i naprawił tam komin. To był jego najlepszy wyczyn.

My mieliśmy samorodnego poetę wiejskiego, Kurasia, który wcale nie wszedł do literatury i zajmującą powieść o życiu czeladnika grawera, Gardeckiego. Ale Gardecki, którego książka jest nietylko dokumentem, lecz posiada i walory literackie poza te jedną książkę nie wyszedł.

Tak więc z jednej strony z ludu wychodzą jednostki, które daja świadectwo o jego życiu wewnętrznem — są to albo pisarze samorodni, albo regjonalni. Z drugiej strony literatura ogólno narodowa przenika coraz głębiej w lud.

Ta świadomość, że ksiażka przez nas pisana może w najszerszych warstwach znaleźć odgłos, powinna nas pobudzać do pisania dzieł, któreby oznaczały wchodzenie wzwyż i pociąganie za sobą, nie zaś zstępowanie na najniższe kondygnacje życia, nasiąkanie pierwiastkami brutalności i występku. Gust ludowy do życia wytworniejszego i szlachetniejszego, chociaż dający się zadowolnić namiastkami bardzo prymitywnemi, jest drzemiąca w nim tęsknotą do wyższej formy. Biada nam, jeżeli tej tęsknoty nie zaspokoimy.

Anna Zahorska

LITERATURA ZAGRANICĄ

NOWE DZIEŁO O ROMANTYZMIE

Fryderyk Gundolf wydał dzieło „Romantycy" (wyd. H. Keller), zawierające studja o pięciu pisarzach: Schleglu, Schleiermacherze, Brentano, Arnimie, Büchnerze. Studja te razem wzięte wyświetlają istotę romantyzmu. Gundolf potępia w romantyzmie wszystko, co jest w nim fałszywego i subjektywnego, krytykuje estetyzm i liberalizm historyczny. Dzieło to, chociaż nie oparte na poglądzie całkowicie chrześcijańskim, jest jednak pod wielu względami bliskie dla katolików przez cześć dla pierwiastku boskiego w historji i przeciwstawienie się pozytywizmowi.

LEGENDA ŚW. GRALA

W mieście Truro w Kornwalji, która była podług legend królestwem króla Artura i jego rycerzy Okrągłego Stołu, zebrali się uczeni, aby ostatecznie wyświetlić stronę historyczną tej legendy.

Wysunięto kilka teoryj: że król Artur był wyidealizowanym portretem króla Henryka II; że korzenie legendy tkwią w irlandzkich i walijskich podaniach ludowych; że źródła jej sięgają aż do greckiej mitologji. Wszyscy uczeni zgodzili się jednak, że życie tak idealne i rycerskie, jakie opisuje legenda, nie istniało wcale, tylko poezja trubadurów stworzyła do niej podłoże i wydała ją tak samo, jak ongi greccy i rzymscy poeci stworzyli legendę o złotym wieku. Tylko średniowiecze dzięki chrześcijaństwu miało więcej życia i świeżych sił i zdołało natchnąć potężniej poetów wszystkich czasów, niż mgliste podanie o złotym wieku.

CZESKA KOBIETA I NIEMIECKI PISARZ

W Pradze wyszła książka Pawła Elsnera p. t. „Milenky" o wpływach kobiety czeskiej na twórczość pisarzy czesko - niemieckich. Wśród tych, co ulegli urokowi słowianki, znajduje się Werfel i Rainer Maria Rilke.

Na tle antagonizmów słowiańsko - germańskich Elsner przewiduje możliwość współżycia i współtwórczości Niemców i Czechów.

Ból

Ma dusza jest, jak złom granitu,
Na który wielka ręka Boża
Rzuca od świtu aż do świtu
Wielkie i groźne fale morza.

I biją, biją we mnie fale,
Bez końca opływają piany
Aż w ryku burzy, w wód chorale
Wykwita kształt niepokalany.

Bijcie, nawalnych mórz kolosy,
Bij, grzędo białych pian po grzędzie,
Bo im silniejsze wasze ciosy,
Tem doskonalszym kształt mój będzie.

T. LUBICZ

PISARZ KATOLICKI A PISARZ WIERZĄCY

„R o z w ó j" w numerach 20 i 30 sierpnia i 10 września r. b. umieszcza artykuł o ś. p. Juljanie Ejsmondzie p. t. „Tendencyjna katolicyzacja". W artykule tym kwestjonuje się szczerość przekonań katolickich zmarłego pisarza.

I dla duszy nieśmiertelnej poety, i dla jego rodziny bolesnem jest takie zaprzeczenie. Czyż dla wiernych wyznawców Kościoła nie jest pożądanem i budującem, że pisarz dużego talentu zaciąga się pod sztandar Chrystusa?

Konwersje pisarzy — tych najwrażliwszych duchów pokolenia — są dziś na porządku dziennym. Ale inna rzecz — wierzyć i praktykować, inna zaś — posiadać wykształcenie teologiczne i zżycie się z zagadnieniami religji. Niejeden pisarz, który przygarnął się do Kościoła ma duże braki w swym światopoglądzie katolickim. Ale iluż to wiernych, których prawowierności nikt nie kwestjonuje i którzy chodzą na mszę i do spowiedzi nie ma najmniejszej wiedzy katolickiej! A są to niewątpliwie gorliwi katolicy.

Ci, co znali ś. p. Ejsmonda, wiedzą dobrze o szczerości jego wiary, chociaż nie przesiąknęła nią jeszcze cała jego twórczość. Wszelako zostawił on po sobie Litanję do Matki Boskiej, przekłady Sarbiewskiego i niektóre luźne wiersze, niewątpliwie świadczące o jego światopoglądzie katolickim. Zaczynając książkę, na pierwszej karcie pisał: „Z Bogiem". Wiemy, że rano i wieczór, klęcząc, odmawiał pacierze i żył życiem Roku kościelnego. Wiara jego była gorąca, ale wiedza jeszcze szwankowała.

To samo można powiedzieć o większości pisarzy, którzy obudzili się ostatnio „do życia" religijnego. Można im w duchu miłości wytykać niedobory ich światopoglądu, ale nie jest chyba w interesie Kościoła potępianie i odtrącanie tych, co do niego się garną.

Radość życia i umiłowanie przyrody ś. p. Ejsmonda można nazwać franciszkańskiem. Czyż Ojciec Seraficki nie głosił radości i nie śpiewał hymnu do słońca, wody i ognia? Czyż młodziankowie w piecu ognistym nie nucili podobnego hymnu, wciągniętego do ksiąg Kościoła? Zbyt pohopnie zarzuca się u nas panteizm. Trudno nastroje poetyckie, kiedy poeta chce być brzozą płaczącą, obłokiem, mgłą, wiatrem i t. d. nazwać panteizmem. Aby uczynić zarzut herezji, trzeba mieć bardziej ważkie i precyzyjne oświadczenia w dziełach pisarza.

Bezpartyność bajek ś. p. Ejsmonda nie podoba się ludziom partyjnym. Poco upatrywać centrowość w pisarzu, który nigdy nie zdeklarował się po stronie żadnej partji, zamiast przypuścić, że są jeszcze w Polsce ludzie ponadpartyjni, którzy odczuwają Polskę jako całość? Partje, mające szczerze dobro narodu na względzie, są koniecznością i nikt nic przeciw nim mieć nie może, — ale co za obowiązek ma należeć do nich właśnie poeta?

Kto chce działać realnie, musi mieć program określony, — ale pisarz, nie biorący udziału w polityce, nie jest do tego zobowiązany.

Gdyby żył jeszcze ś. p. Ejsmond, byłby sens wytykać mu to lub inne nastawienie w stosunku do życia politycznego. Ale pióro jego już na zawsze złamane. Poco poruszać świeże prochy? I poco szczuć po śmierci pisarza - Aryjczyka i patrjotę, który był wierzącym, kiedy dość jest bolszewizujących, wolnomyślicieli i „krajowych cudzoziemców", istotnie wypaczających ducha narodowego?

Z katolickiego punktu widzenia otwarte oświadczenie się za Kościołem nietylko wybitnego pisarza, ale najmniejszej owcy zbłąkanej będzie zawsze witane z radością. Czyż nie świadczy ono o sile nieodpartej prawdy, którą wyznajemy? Twórczość Stanisława Przybyszewskiego albo Stanisława Brzozowskiego nie przyczyniła się napewno do odrodzenia ludzkości. Ale fakt, że ludzie ci przed śmiercią nawrócili się i głośno oświadczyli o swej przynależności do Kościoła niechybnie wywiera głębokie wrażenie na masy zwątpiałych i wahających się.

Ci z pisarzy katolickich, którzy znali bliżej ś. p. Ejsmonda zaświadczą zgodnie zupełną szczerość jego wiary i autentyczność jego natchnienia, gdyż pisał nie „na zaproszenie", lecz zawsze z głębokiego przejęcia się tematem.

PRZEGLĄD CZASOPISM

„Kurjer Literacko - Naukowy" z dn. 6 października umieszcza artykuł K. Czachowskiego o E. Zechenterze, pisarzu, który czerpał tematy z życia ludu małopolskiego. Artykuł ten pisany jest ze specjalnym zamiarem: zwrócenia uwagi wydawców na utwory godne wydania. Wobec tego, że większość firm księgarskich ma za doradców ludzi, reprezentujących wszystko, tylko nie ideowość i znawstwo literatury, inicjatywa wydawnicza, wychodząca ze strony krytyki fachowej, jest bardzo pożądana. Byłoby to każdorazowo zapowiedzią, że utwory, wydane z porady krytyków, będą się cieszyły szczególniejszem ich poparciem, skoro wydawnictwo takie zostało podjęte nie tylko w celach handlowych, lecz i dla dobra literatury.

Numer październikowy „Przeglądu Powszechnego" przynosi koniec zajmującego artykułu dr. Otto Forst de Batlaglii o Karolu May'u, śliczne wiersze Jana Arta p. t. „Wędrowcom i znużonym", przegląd beletrystyki i nieznane listy B. Zaleskiego i Lenartowicza. Wogóle „Przegl. Pow." w ostatnich latach wydał cały szereg pierwszorzędnych materjałów do historji naszego romantyzmu. Listy „ukraińskiego słowika", opublikowane obecnie, pisane były z Fontainebleau w r. 1859 do Felicji z Zaleskich Iwanowskiej, siostry Józefa Zaleskiego, któremu Bohdan poświęcił swój poemat „Przenajświętsza Rodzina".

W „Tygodniku Ilustrowanym" z dnia 4 października, w artykule o „Domu Kobiet" Nałkowskiej, p. J. E. Skiwski, współpracownik wydawnictw Św. Wojciecha oświadcza: „Nie należę do biadających na zepsucie, na upadek ideałów"...

Szkoda.

Wędrówki wśród literatów

O SŁAWO, SŁAWO!

Pisarz angielski, Temple Thurston podróżował po Szkocji i zatrzymał się w miejscowości, gdzie urodził się Tomasz Carlyle. Chcąc sprawdzić, jak długo trwa sława, zagadnął zgrzybiałego starca:

— Czy znał pan Carlyle'a?

— Czy Tomasza? — zapytał starzec. — Znałem go, wyjechał do Londynu i tam pisał. Odtąd nic nie słyszeliśmy o nim. Ale jego brat — James — to dopiero był sławny człowiek!

— Czegóż dokonał James? — zapytał Temple Thurston.

— Ten został na miejscu i hodował woły, najgrubsze i największe na całą Szkocję.

ODYNIEC I LITWINKI

Antoni Edward Odyniec mieszkał pod koniec życia w Warszawie, ale zawsze zachowywał przywiązanie do kresów. Pewnego razu spotkał się w wagonie z pannami K., jadącemi z Mohylewszczyzny. Stary poeta, ubrany staromodnie i niezmiernie szarmancki, zapłonął natychmiast sentymentem dla krajanek. Znajomość stała się trwałą, gdyż panny K. i Odyniec mieli wspólnych znajomych. Przyjaciel Mickiewicza dużo o nim opowiadał, nazywając go czcią niezmierną „Adam". Przed pannami przyklękał w egzaltacji, czcząc w nich Litwę i słuchając ich kresowej mowy z przeciąganiem, powtarzał: „Litwinki wy moje, śpiewaczki wy moje".

Wiejskie panny były dość oderwane od kultury polskiej, gdyż Mohylewszczyzna po 1863 r. była terenem wytężonej rusyfikacji. Odyniec, wierny ideałom filareckim, rozbudził w nich patrjotyzm i nakłonił do studjowania literatury i wogóle kształcenia umysłu.

ZOLA I NAZWISKA JEGO BOHATERÓW

Pisarze nieraz bywają w kłopocie, szukając dla bohaterów swoich imienia. Przeszły czasy, gdy osobom z powieści można było dać imię Kleona, Aminty, Doranta. Przeszły czasy romantyczne, kiedy dawano imiona rzadkie i poetyczne. Wraz z życiem powszednim wtargnęły do literatury nazwiska pospolite, rozpowszechnione.

Niektórzy pisarze przywiązywali wiele wagi do nazwisk bohaterów. Flaubert mówił, że jeżeli się usunie nazwisko, to powieść zginie. Metody wynajdywania nazwisk były rozmaite. Balzac brał je z szyldów. Inni literaci czerpali je z gazet, zwłaszcza z ogłoszonych w nich spisów abonentów.

Zola nie miał szczęścia do nazwisk. Co które wsadził do książki, to zaraz ktoś się odzywał z protestem, zabraniając używać swego nazwiska. Niejaki adwokat Duverdy wytoczył nawet o to Zoli proces i zmusił go do zmiany nazwiska osobistości, która była niem oznaczona. Duverdy'emu chodziło o to, by jego uczciwe nazwisko nie figurowało w takich książkach, jak „Nana" i „Assomoir".

Nie był to wypadek pojedyńczy. Zaprotestował jakiś Muffat. Steiner, Mouret i aż trzech Josserand'ów przeciwko umieszczeniu ich nazwisk w wielkim cyklu Rougon - Maquart'ów. Ale że nie wytoczyli procesu, jak Duverdy, nazwiska ich zostały w powieściach.

Rozrywki umysłowe

W BŁĘDNEM KOLE



Puste miejsca wypełnić literami. Drukowane grupy dwuliterowe odegrają rolę ośrodków, z których każde będzie miało po dwie litery z lewej strony i po dwie z prawej — wspólne ze słowami sąsiedniemi. Co to za słowa?

PRZEKŁADANKA

A A A A A A A A A K E E A D A E A A D I A
A D Ć D Ę B D D A O O Ł A I A O A A E L E
K G P O J C E E N O R O B Ł K R D D O N K
T O P R D I I I N W R R K W R R E J T O O
R U U U Z Ż Ł L W Y W Z R Y T S L Z W W P

Litery w rzędach pionowych należy tak poprzestawiać, aby powstało 21 wyrazów pionowych o podanem znaczeniu. Początkowe litery utworzą rozwiązanie.

Znaczenie słów: 1. Choroba. 2. Traktat, umowa, 3. Kierpć, lekki pantofel. 4. Krasa. 5 Baba zła, czarownica. 6. Tłum, pospólstwo. 7. Wzór doskonałości. 8 Znana fabryka perfum i mydła. 9. Naczynie blaszane do kąpieli. 10. Kajdany. 11 Wehikuł. 12. Ptak drapieżny. 13. Budynek. 14. Narzędzie rolnicze. 15. Służy do gry. 16. Część powozu. 17. Imię żeńskie. 18. Konnica. 19. Wzajemna zemsta, oddanie wet za wet. 20. Miasto w Polsce 21. Okres czasu.

Wyrazy 10 i 14 czytają się wspak.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR. 196 DNIA 20 LIPCA R. B.

Krzyżówka.

G A S T R O N O M
A C O O Ł
S C H O W A N K O
T O E A D
R O W E R A L F A
O A A J R
N O N A L J O N Y
O K F N B
M Ł O D A R Y B A

Szaradka. Ilustracja.

Rebusik. Dla chcącego niema nic trudnego.

Nagrody w drodze losowania otrzymują p.p.: Antoni Michalski Iwanicze pow. Włodz. Wołyński, Stanisław Wnorowski Warszawa po książce, p. Teofil Sławnicki miesięczną prenumeratę (prosimy o podanie dokładnego adresu).

Zadanie z zapałkami.



Nagrody zostaną rozesłane. Termin nadsyłania rozwiązań z b. numeru upływa w trzy tygodnie od dnia ukazania się numeru. Rozwiązania należy nadsyłać pod adresem Redakcji z dopiskiem „Rozrywki umysłowe".

Z teatrów

TEATR NARODOWY

„MŁODY LAS". SZtuka w 4 aktach JANA ADOLFA HERTZA. (Uroczyste przedstawienie pod protektoratem Komitetu Obchodu 25-lecia walk o szkołę polską)

Dwadzieścia pięć lat upłynęło w r. b. od chwili, gdy młodzież polska opuściła ławy szkoły rosyjskiej, szkoły zaborczej, rusyfikacyjnej, wypaczającej ducha i deprawującej serce. Dziś ci bojownicy szkoły narodowej są już ludźmi w sile wieku, wielu z nich siwizną ma przyprószoną głowę. Niedawne, zdać się może, dzieje a dzieli nas od nich — mur wielkiej wojny i jej następstw dla Polski.

Walka o szkołę polską, prowadzona przez młodzież i społeczeństwo, pozbawione i wielkich środków materjalnych, skrępowane łańcuchami niewoli, walka jakiej dotąd nie widział świat — została jednak wygrana.

W dobie przedświtu odrodzenia politycznego Polski walka ta to najchlubniejsza karta historji, to świadectwo, że naród polski nie z łaski sprzymierzeńców odzyskał swą niepodległość, bo grunt dla wolności przygotował ofiarnością i pracą.

W słowie wstępnem, poprzedzającem sztukę „Młody Las", p. M. Wańkowicz, przemawiając w imieniu Komitetu Obchodowego, słusznie przypomniał obecnym, że jeżeli w Warszawie w 25-lecie walki o szkołę polską przedstawienie jubileuszowe odbywa się w obecności polskiego ministra oświecenia — to jedna czwarta część narodu polskiego pozostać musiała za kordonami, gdzie walka o naszą szkołę narodową trwa i gdzie nieraz stać musimy okiem w oko z barbrzyństwem prześladowców. Obowiązkiem więc jest naszym poparcie rodaków walczących o własne szkolnictwo poza granicami Polski.

Wierzymy, że apel ten nie pozostanie bez skutku!

Sztuka J. A. Hertza, napisana przed laty, w okresie niewygasłych wówczas zmagań o szkołę polską w centrum naszego kraju — ma znaczenie przedewszystkiem wiernego dokumentu tych czasów, a następnie „Młodemu Lasowi" przyznać trzeba i niepospolite wartości literackie i sceniczne.

Sztuka pozbawiona całkiem intrygi miłosnej, bo przecież zalecanki kaligrafa Orłowskiego do panny Marysi —są niewiele znaczącym epizodem, — żyje wewnętrznym zapałem jej bohaterów, żyje prawdą, bijącą z postaci w niej wyprowadzonych, umiejętnością autora w operowaniu scenami zbiorowemi i jest, co podkreślić mocno należy, z ducha swego sztuką nawskroś polską. Jest w niej bezstronny stosunek nawet do prześladowców, o czem świadczy taki profesor Sirotkin, przedstawiciel tak ściśle powtarzającego się w naszej literaturze, od czasów majora Rykowa w „Panu Tadeuszu" — gatunku „przyjaciół Moskali".

Bohaterowie sztuki są ludźmi z krwi i kości, nie są ani płodem nienawiści, ani też nie rażą ckliwością wystylizowanego ideału.

Śmiało utrzymać można, że lat wiele upłynie, ale wartość „Młodego Lasu" — nic na tem nie straci, przeciwnie odsłaniać się będą w tym dokumencie dziejowej chwili coraz to nowe wartości.

Dziś — „Młody Las" w repertuarze Teatru Narodowego —powinien zajmować honorowe miejsce w „repertuarze żelaznym". Trzeba tę sztukę częściej pokazywać młodzieży naszej, by pamiętała ustawicznie jakiem dobrodziejstwem jest dla niej szkoła polska, wywalczona z takim trudem przez ojców!

Sztuka została wystawiona z pietyzmem otrzymując doskonałą obsadę. Każdy z artystów dał z siebie — przejęty duchem sztuki — wszystko, co mógł najlepszego. Na czoło wykonawców wybili się jednak pp.: Chmieliński, świetny Charles Attentot, Janusz — doskonale ujęty dyrektor Starogrenadzkij, Bednarczyk w precezyjnie odegranej roli Sirotkina, Skarżyński — jako Żewajtis, Wroński — pełen zapału i młodzieńczego humoru Franio Uszczółkowski, Solarski — jako Antoś Majewski, Boy - Rydzewski jako Majewski ojciec...

Całość pracy reżyserskiej p. A. Bednarczyka zasługuje na najwyższe uznanie. Dobre wrażenie sprawiła i strona dekoracyjna po zostająca pod kierunkiem p. W. Drabika.

Trzeba jednak zwrócić uwagę na błędy, popełnione przez kostjumerów i rekwizytorów. Otóż w okresie strajku szkolnego mundury nauczycieli rosyjskich nie były już przystrojone w słynne „słoneczniki" na ramionach. Rangi były natomiast oznaczone na klapach mundurów i granatowy frak był już zabytkiem z poprzedniego panowania. Uczniowie gimnazjum nie zjawiali się na zwykła lekcję w galowych mundurkach grantowych. Wreszcie w sali aktowej nie mógł wisieć na pierwszem miejscu portret Aleksandra III, gdyż od 11 lat car ten nie żył. Są to, powiedzmy, drobiazgi, ale o ile chodzi o danie wiernego obrazu przeszłości — lepiej i tych szczegółów nie lekceważyć, zwłaszcza, że na sali pełno jest świadków z tych czasów.

Leon Radziejowski

Meble Sypialnie, stołowe, salo- niki, szafy, bieliźniarki, kredensy, stoły, krzesła, otomany, tapczany, kozetki i inne meble tylko sumiennej roboty. Wykonanie punktualne. Ceny niskie gotówką, ratami dogodnie.
St. Myśliborski
Hoża 21 magazyn podwórze.

Jest do wynajęcia sklep przy kościele dla uczciwych osób. Stacja Szymanów. Kolej Kaliska — Józef Materski.

PIANIN zupełna wyprzedaż
— **W. NIEMCZUK** —
i W. WOJCIECHOWSKI
ELEKTORALNA 14

SZYBKA LIKWIDACJA POLIS
Wszelkie sprawy ubezpieczeniowe związane z otrzymaniem odszkodowania za pożar, kradzież i t. p., oraz pożyczki na polisy życiowe załatwia szybko i fachowo wybitny ubezpieczeniowiec. Warszawa, Ujazdowskie 22, tel. 128 - 09 (16-ta — 18-ta).

Duży Wybór Mebli
Ceny niskie zachęcają każdego kupującego
Polecamy całe komplety: sypialnie, stołowe, gabinety, salony, jak również pojedyńcze sztuki, szafy, brystolki, bieliźniarki, kredensy, stoły, łóżka, krzesła oraz najnowszej konstrukcji: tapczany, otomany i kozetki. Sprzedajemy na spłaty na warunkach najdogodniejszych.
W. Piotrowicz i S-ka
WSPÓLNA 15 (w podwórzu).

Domów, placów pośrednictwo (bez wpisowego). Przedsiębiorca budowlany Boye, Ogrodowa 10 (blisko Solnej). Telefon 184 - 99; ósma — dziewiętnasta.

Kupuję meble, pianina, dywany, futra, antyki i kwity lombardowe. **Łoś, Marszałkowska 131, tel. 138 - 37.**

MATERJAŁY PIŚMIENNE, przybory biurowe, wszelkie druki, podręczniki, pomoce i meble szkolne na najdogodniejszych warunkach poleca Polska Składnica Pomocy Szkolnych **„OTUS“,** Warszawa, Nowy Świat 33, II piętro front. Ceny przystępne. Hurt — detal

FUTRA najtaniej na długoterminowe **SPŁATY** poleca firma
LEOPARD KRUCZA 20—16
telefon 231-37
Przeróbki od 50 złotych

MEBLE
Solidne najtaniej. Wybór wielki; Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówka, ratami. Dogodne warunki.
„FLORYDA“
Chmielna Nr. 41, róg Marszałkowskiej

FUTRA NAJTANIEJ
Przeróbki wg. najnowszych modeli, oraz reperacja futer i galanterji
FARBUJE SYSTEMEM LIPSKIM
F. Maksymowicz
Marszałkowska 139 (w podwórzu)
Tel. 340-77
Ceny przystępne Warunki dogodne

Kursy kroju, szycia
modelowania, kopjowania i pasowania. Zatwierdzone przez Ministerstwo, Mistrzyni Cechu Warszawskiego **Olszewskiej-Kuntze**, członkini Akademji Paryskiej. Właścicielki firmy „B. OLSZEWSKI“ pracowni sukien okryć i amazonek, nagrodzonej w 1927 roku na Międzynarodowej Wystawie we Florencji za metodę kroju złotym medalem oraz najwyższą nagrodą „Gran Premio“. Kończącym Kursy świadectwa z prawami. Zapisy uczenic w kancelarji Warszawa, Marszałkowska 74—2 Przyjezdnym pomieszczenie zapewnione

KUŚNIERZ
przyjmuje wszelkie przeróbki w/g najnowszych modeli. Na składzie wielki wybór gotowych futer. Zamieniamy stare futra na nowe. Farbujemy systemem lipskim.
WICHER, DŁUGA 18 tel. 298-87. Odpowiedzialnym klijentom kredyt długoterminowy. UWAGA: Do 1. listopada 50 proc. taniej.

PLACE BUDOWLANE
w WARSZAWIE.
w nowoczesnej dzielnicy
SPRZEDAJE
Górnośląskie Towarzystwo Hipoteczne
w Katowicach cena zł. 2.50 za łokieć. Długoterminowe spłaty. Dojazd tramwajem.
INFORMACJE w WARSZAWIE:
PIĘKNA Nr. 2 m. 5,
telefon Nr. 265-64.

„Dependent Rejenta, pracujący lat kilka u pp. Rejentów w Rosji, jako zwolennik polskości został wysiedlony z granic Rosji, były oficer wojsk polskich, obarczony rodziną, od lat kilku mający żonę ciężko chorą, znajdujący się w skrajnej nędzy z braku pracy, prosi pp. Rejentów o zaofiarowanie mu pracy. Wymagań skromnych. Skończył gimnazjum rosyjskie. Lat ma 45. Oferty sub „Rejent“ nadsyłać do administracji „Rzeczypospolitej“, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71.

KURSY KROJU
Szycia i modelowania na materjałach. zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty
Mistrzyni Cechu Warszawskiego
LEOKADJI FONTANA
Członkini Akademji Paryskiej
Kończącym Kursy świadectwa z prawami
Kursy dzienne i wieczorowe.
Warszawa, Krak. Przedm. 69 m. 8.
Tel. 43-27

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na
Najstarszą Przepuklinę
gdy nawet opaski i operacja nie pomogły, oraz wszystkie fałszywe wynalazki nie poskutkowały, usuwa jedyny specjalista z długoletnią praktyką dla cierpiących na rupturę, za pomocą mojego opatentowanego bandaża Nr. 12.09, który przynosi prawdziwą pomoc mężczyznom i kobietom. S. KON, Warszawa, Sosnowa Nr. 13. Prospekt ty na żądanie bezpłatne. Przestrzegam przed naśladowaniem mojego środka przez fałszywych specjalistów, którzy powołują się na różnych profesorów i tylko pogarszają chorobę.

Dąbrowa Leśna
prześliczne działki budowlane pod Młocinami. Dogodne warunki nabycia. Warszawa, Długa 8 m. 13, tel. 530-87


Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY
WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)
prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW
wykonuje: **BRAMY i OGRODZENIA** kościelne i cmentarne **balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien i drzwi, tudzież wszelkie reperacje**

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne
Mocne i trwałe. Konstrukcja stała hermetyczności a skutkiem tego **50%** **oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **10.000 sztuk** w użyciu. Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.
Wynalazek i wyrób całkowicie polskie
KAROL SZRAJBER
w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 320-33.



FUTRA. Najelegantsze palta futrzane modelowane od Zł. 400 na **spłaty do 12 mies.**
poleca **Kuśnierz-modelista**
przyjmuje obstalunki, przeróbki od zł. 50,— podług najnowszych modeli słynnych akademji 1931 r.
Kredyt długoterminowy.
40% taniej w pracowni kuśnierskiej **„SOBOL“**
Dzielna 5 m. 34, tel. 245-31.
Stałym i odpowiedzialnym klijentom **bez zaliczki.**
Wojskowym i urzędnikom **duży rabat.**

BIURO ZBOROWSKIEJ
Mazowiecka 4
Nauczyciele, nauczycielki, Francuski młode, Angielki, Niemki szycie. Wychowawczynie. Gospodynie wiejskie.

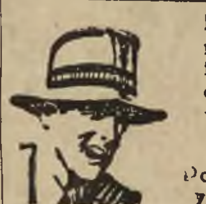
HENRYK WAGNER
Dom Komisowy. Warszawa, Marszałkowska 152
Posiadamy duży wybór dzierżaw rolnych. Majątki od 2 do 100 włók, niektóre okazyjnie nabyć można. Zamieniamy domy na majątki. Lokujemy kapitały. Sprzedajemy kolonie, wille, place, fabryki. Przyjmujemy powyższe w komis.

FUTRA najtaniej, najlepiej kupić w wytwórni kuśnierskiej
M. KOŁOBIELSKI,
Miodowa 25 m. 8
telef. 132-18 (w podwórzu, na prawo I-e piętro). Na składzie wielki wybór palt najnowszych modeli: karakuły foki, źrebaki itp. **Ceny bardzo przystępne.**

BIURO WAGNERA
Marszałkowska 152, tel. 140 - 20
Nauczycielka — francuski, muzyka. Nauczyciel - pedagog — wszystkie klasy, muzyka. Francuski rodowite. Freblanka, czteroletnie świadectwo. Pielęgniarka niemowląt. Gospodynie wykwalifikowane.
Dział rolny poleca: Administratorów, rządców, pomocników, pisarzy, leśników, gorzelanych, mechaników, buchalterów rolnych, sekretarki.

Fabryka luster i szlifiernia szkła
B-CIA BABICZ
Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 150-02.
Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

FUTRA
Raty najdogodniejsze i najtaniej. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna.
KACPRZYK
Nowogrodzka Nr. 27, tel 249-08.


Na sezon jesienny kapelusze filcowe, włochate, oraz czapki sportowe, uczniowskie i studenckie
Poleca **Pochmara**
Zgoda 5, tel. 79-24

Protezy z duraluminium
niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze - ortopedyczne chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.
Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.
ANT. KUGLER
MARSZAŁKOWSKA 42 i PIĘKNA,
telefon 148-32.
Medale złote: Petersburg 1916 Warszawa 1927.
Firma chrześcijańska.

Krawiec Męski
WŁ. GODLEWSKI
Warszawa Nowogrodzka Nr. 11 m. 13, tel. 408-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki w terminach i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

MEBLE
Gotowe oraz na zamówienie stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na raty, wytwórni własnej, poleca
F. URBANOWSKI
Wilcza Nr. 20 róg Kruczej.

PASY
lecznicze i wszczupłające
GUMOWE
pończochy na żylaki

ZAKŁAD ORTOP. W. Lachowicza
Warszawa, Marszałkowska 128, pierwsze piętro
CENY PRZYSTĘPNE

Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy
JULJAN CYBULSKI
Warszawa, Nowy Świat Nr. 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

Nowa fascynująca powieść
Józefa Watra-Przewłockiego
MEXICANA
Stron 239. Cena 8.50 zł.
Skład główny w Warszawie
Księgarnia Przeglądu Katolickiego
Krak. Przedm. 71

Meble Okazja
Tylko solidnej roboty jadalnie, sypialnie, gabinety mahoniowe i dębowe. Różne fasony klubowych kompletów krytych skórą. Salony złocone Louis XVI machoniowe i jesionowe. Kredensy pojedyńcze, szafy lustrzane, brystolki, stoły, krzesła, kosetki it.p. Ceny kolkulowane gotówką. Życzącym udzielam kredytu bez doliczania procentów.
Magazyn Okazyj Krucza 34
Stefański

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA
I. Jaworski
Warszawa - Praga, Targowa 38. Tel. 151-28.

Wykonywa wszelkie zamówienia w zakresie ortopedji wchodzące. Jako to: PROTEZY NÓG I RĄK, APARATY I GORSETY LECZNICZE, WKŁADKI POD PŁASKIE STOPY, PASY BRZUSZNE I PRZEPUKLINOWE I WSZELKIEGO RODZAJU REPARACJE.
Dla Pań na żądanie obsługa damska

FUTRA od **300 zł.**
oraz wybór pięknych
PALT ZIMOWYCH . 200 zł.
TWEEDY przybrane szarym karakułem . **150 zł.**
Okrycia jesienne . **50 zł.**
duży wybór poleca
Pracownia Krawiecko-Kuśnierska
Br. UNKIEWICZ
Hoża 54. Krucza 30.

Z RUCHU MUZYCZNEGO

Koncert symfoniczny z udziałem E. Feuermanna — A Berg

Wiolonczela ma dziś kilku wybitnych przedstawicieli: oprócz bowiem P. Casalsa, który zawsze zajmuje naczelne miejsce, przychodzą coraz bardziej do głosu G. Piatigorski, E. Mainardi, M. Eisenberger i E. Feuermann. Ten ostatni tembardziej nas interesuje, że kolebką mu było Pokucie, mianowicie jego stolica Kołomyja, gdzie w r. 1901 ujrzał światło dzienne, jako syn również wiolonczelisty. Pochodzi więc E. Feuermann z rodziny muzykalnej, bo i jego brat starszy, Zygmunt znany jest jako utalentowany skrzypek. Kiedyś w latach wczesnej młodości wespół z bratem i siostrą, pianistką założyli trio, później zaczął E. Feuermann występować samodzielnie i dzięki swemu wielkiemu talentowi stanął obecnie wśród pierwszych wiolonczelistów świata. Jest to w istocie wirtuoz wielkiej miary, bo poza techniką pierwszorzędną posiada ton nader piękny, głęboki a przytem pełen ujmującej rzewności — zaleta, która u wiolonczelistów zwłaszcza odgrywa tak ważną rolę. Na koncercie piątkowym odegrał Feuermann z wielkiem powodzeniem koncert F. E. Bacha, oraz warjacje Rococo P. Czajkowskiego.

Oprócz wspomnianej produkcji solowej orkiestra filharmoniczna pod dyr. G. Fitelberga wykonała trzecią symfonję J. Brahmsa i nieznany dotąd u nas utwór kompozytora wiedeńskiego Albana Berga p. t. „Drei Orchesterstücke". A. Berg wsławił się operą Wozzeck i nie da się zaprzeczyć, że jest to mu zyk wysoce utalentowany, który podąża własną drogą, nie dyktowaną jakimś programem, ale wewnętrznem przeświadczeniem o słuszności wybranego kierunku. Jako uczeń A. Schönberga przyswoił sobie jego środki techniczne, rozwijając je w dalszym ciągu i na to dobrem odbiciem są właśnie Orchesterstücke.

J. Gł.

WOJ. ŚLĄSKIE

BIELSK

Dokąd wysyła towary przemysł bielski? — Sezon jesienny w przemyśle włókienniczym Bielska wykazał następujące obroty w wywozie do poszczególnych państw:

Do krajów bałtyckich i północnych wysłano towarów za sumę 189.013 zł., do Niemiec za 4.950 zł., do Austrji, Węgier, Czechosłowacji i Jugosławji za 742.264 zł., do Szwajcarja, Italji i Francji za 26.370 zł., do Anglji za 284.477 zł., do Rumunji, Bułgarji i Grecji za 54.534 zł., do Turcji, Syrji, Persji i Palestyny za 125.885 zł., do Egiptu za 19.977 zł i do Ameryki za 22.690 zł.

Jak wynika z tych obliczeń największym odbiorcą zagranicznym produkcji włókienniczej zakładów bielskich były w sezonie jesiennym r. b. państwa sukcesyjne.

PSZCZYNA

Międzynarodowa konferencja w Pszczynie. W dniu 15 b. m. odbędzie się tu międzynarodowa konferencja taryfowa z udziałem państw bałtyckich z jednej strony — Austrji i Węgier z drugiej. Konferencja odbywać się będzie w sali posiedzeń Magistratu i ma na celu wypracowanie taryf na linjach kolejowych państw, biorących udział w konferencji.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO

Przed konferencją gospodarczą. W związku z konferencją gospodarczą ziem wschodnich, która w dniu 16 b. m. ma odbyć się w Warszawie, odbyło się w Wilnie pod przewodnictwem woj. Raczkowicza posiedzenie miejscowych sfer gospodarczych, na którem rozpatrzono cały szereg kwestyj, które będą przedmiotem obrad konferencji. Poszczególne organizacje gospodarcze wileńszczyzny wykończają opracowywanie materjałów, które również zostaną rozpatrzone na Zamku.

Nowi zbiegowie z Rosji Sowieckiej do Polski. Według danych statystycznych urzędowych, starostwa powiatowe w Dziśnie, Wilnie i Mołodecznie udzieliły w ciągu września r. b. pomocy materjalnej 135-ciu zbiegom z Rosji sowieckiej.

Uciekinierzy otrzymali również ubrania i drobne pożyczki. Z pośród 135-iu zbiegów, 96-iu zamieszkało w Wileńszczyźnie, reszta zaś wyjechała do innych województw.

ŚWIĘCIANY

Tajny skład broni i amunicji. — Komuniści, jak wiadomo, usiłowali założyć w oddziałach litewskiego towarzystwa św. Kazimierza swoje jaczejki. W Święcianach wciągnęli oni w swe sieci czterech członków. Jaczejkę zlikwidowano i przystąpiono do dalszych badań postępów agitacji wywrotowej w tem towarzystwie.

W wyniku śledztwa, władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizje u członków towarzystwa w Gierwiatach i znaleziono tam zapas broni palnej w postaci rewolwerów, karabinów i amunicji.

Broń m. in. znaleziono u skarbnika towarzystwa.

WOJ. WOŁYŃSKIE

ŁUCK

Likwidacja organizacyj komunistycznych. Dziś w nocy władze bezpieczeństwa zlikwidowały dwa gniazda komunistyczne, na terenie Wołynia. Po przeprowadzeniu rewizji w mieszkaniach działaczy komunistycznych, które przyniosły obfity materjał obciążający aresztowanych w pow Horochowskim 16-u komunistów, zaś w pow. lubomelskim — 11-u komunistów.

WOJ. KRAKOWSKIE

KRAKÓW

Poświęcenie nowego gmachu Częstochowskiego Seminarjum duchownego. W poniedziałek dnia 6 b. m. odbyło się w Krakowie uroczyste poświęcenie nowego gmachu Czstochowskiego seminarjum duchownego. Nowy trzypiętrowy budynek położony u stóp Wawelu obok klasztoru oo. Bernardynów, prezentawia się okazale i należy bezsprzecznie do najpiękniejszych budowli m. Krakowa. W uroczystości poświęcenia wzięli udział: J. E. Arcybiskup Sapieha, Metropolita Krakowski, J. E. Ks. biskup T. Kubina, Pasterz diecezji Częstochowskiej, J. E. Ks. Biskup Rospond, wojewoda krakowski, p. Kwaśniewski, prezydent m. Krakowa p. Rolle, wiceprezydent m. Częstochowy dr. Nowak, przedstawiciele Kapituły krakowskiej, zgromadzeń zakonnych oo. Jezuitów i Bernardynów, w których gościnnych murach mieściło się dotychczas seminarjum częstochowskie, oraz KsKs. Salezjanów, a nadto stu kilkudziesięciu księży diecezji Częstochowskiej.

WOJ. POMORSKIE

GRUDZIĄDZ

Elektryfikacja Pomorza. Inż. Z. Okoniewski, prezes Związku Polskich Przedsiębiorstw Elektryczn. odbył w Poznaniu szereg konferencyj z przedstawicielami władz wojewódzkich i komunalnych oraz banków w sprawie zamierzonej elektryfikacji Pomorza, Poznańskiego i dziesięciu powiatów województw centralnych. W przebiegu rozmów ujawniło się znaczne zainteresowanie tą sprawą i należy przypuszczać, że w ciągu czasu najbliższego nastąpi zupełne uzgodnienie poglądów na sposób zrealizowania tego projektu, mogącego mieć niezmiernie doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju życia gospodarczego terenów, które ma objąć elektryfikacja.

W dniu 16 b. m. prezes Okoniewski udaje się do Szwajcarji, aby tam przeprowadzić rokowania z koncernem, który podejmuje się finansowania elektryfikacji.

WOJ. LWOWSKIE

LWÓW

Rewizje w instytucjach ukraińskich. Organy policji państwowej przeprowadziły rewizję w lokalu „Ukraińskiego Dobroczynnego Komitetu" we Lwowie przy ul. Ruskiej Nr. 3, oraz w mieszkaniu członków tego komitetu, a mianowicie dr. Stefana Fedaka, Marji Hawrysiewicz, Zofji Kracz i Michała Matczaka.

Jednocześnie rewizje przeprowadzono w ukraińskiej wypożyczalni książek „Idmarag", której Matczak jest dyrektorem. W czasie obu rewizyj zasekwestrowano korespondencję i cały szereg zapisków, dotyczących obu wymienionych instytucyj.

Należy zaznaczyć, że „Ukraiński Dobroczynny Komitet" istnieje nielegalnie w miejsce rozwiązania w swoim czasie Komitetu Pomocy Więźniom Politycznym i w gruncie rzeczy zajmował się wyłącznie niesieniem pomocy uwięzionym, członkom U. O. W.

ŻYCIE STOLICY

Wiadomości kościelne

Czterdziestogodzinne nabożeństwo odbywać się będzie w kościele św. Jacka (Freta 10), t. j. 12 b. m. Msza św. o godz. 6, 8, 9, 10 i 11. Nieszpory o godz. 5.

Kazania wygłoszą w niedzielę na sumie ks. prałat Jachimorski na nieszporach ks. Antoni Wojnar T. J.

ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE DLA RZEMIEŚLNIKÓW

W związku ze zbliżającym się terminem wykupywania świadectw przemysłowych na rok 1931, odbyło się w cechu Szewców Warszawskich, w dniu 9 b. m. zebranie pod przewodnictwem starszego cechu p. Wł. Dobrzyńskiego. Sprawy świadectw przemysłowych zrejestrował obszernie p. Niedźwiecki, podkreślając, że na 1931 rok zwolnieni już są od wykupywania tych świadectw rzemieślnicy pracujący przy pomocy jednej siły najemnej pomocniczej lub jednego członka rodziny. Świadectwa handlowe obowiązani są wykupywać ci, którzy posiadają sklep w innym lokalu niż warsztat. Dobrzyński przypomniał konieczność zdawania przed 15 grudnia b. r. egzaminów ulgowych przez tych rzemieślników, którzy nie są mistrzami a chcą mieć prawo trzymania uczniów.

W dniu 16 października o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków cechu we własnym lokalu cechu przy ul. Jasnej 24 m. 11.

AUTOGRAFY W AUTOBUSACH

1 stycznia 1930 r. upływa ostateczny, przedłużony już termin, zaopatrzenia wszystkich autobusów w t. z. autografy (przyrządy rejestrujące szybkość autobusów). Założenie tych przyrządów jest niezbędne celem prowadzenia skutecznej walki z rozwijaniem nadmiernej szybkości przez autobusy, która przeważnie jest powodem nieszczęśliwych wypadków autobusowych, oraz przyczynia się do szybszego niszczenia szos.

Władze admnistracyjne przypominają o tej konieczności, albowiem założenie tych przyrządów w ostatniej chwili będzie niemożliwe, gdyż techniczne władze nadzorcze nie zdołają dokonać wówczas przeglądu wszystkich autobusów. Autobusy już zaopatrzone w omawiane autografy można już teraz przedstawiać do przeglądu.

KOMUNIKACJA TRAMWAJOWA A WĘZEŁ KOLEJOWY

Biuro budowy dyrekcji tramwajów miejskich opracowuje obecnie plan przystosowania komunikacji tramwajowej do nowego położenia dworców kolejowych w Warszawie pozostającego w związku z budową kolei obwodowej. W pobliżu ul. Plater, gdzie stanie nowy Dworzec Centralny zamierza dyrekcja tramwajów miejskich wybudować nowe tory okrężne, które umożliwią zawracanie tramwajów zdążających bezpośrednio do Dworca Centralnego.

NASZA ANKIETA O OBECNEM POŁOŻENIU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

PROTEKCJA -- WROGIEM SŁUSZNOSCI

LIST CZYTELNIKA O „ZWIAZKACH RODZINNYCH" W URZĘDACH

Nawał materjału bieżącego nie pozwala nam, niestety, na drukowanie wszystkich listów, które licznie napływają do Redakcji w odpowiedzi na ankietę o „niedoli pracującej inteligencji". Wyjmujemy więc z listów tych bardziej charakterystyczne, ilustrujące nastroje w szerokich masach naszej inteligencji. Oto np. co pisze do nas jeden z obywateli, kawaler „Krzyża Walecznych", który pozostawał tylko 3 i pół roku bez pracy.

Szanowny Panie Redaktorze!

Od szeregu dni czytam uważnie ankietę, o „obecnem położeniu pracowników umysłowych" i nie mogę oprzeć się wrażeniu, że narzekania na brak pracy w Polsce nie są słuszne. Bezrobocie, oczywiście, jest i to dość silne, czego na własnej skórze doświadczyłem, ale źródło jego nietylko z depresji gospodarczej wypływa. Przyczyna zła tkwi gdzieindziej, a mianowicie, w SYSTEMIE PROTEKCJI, rozwielmożnionym, niestety, do dziś dnia w wielu urzędach i biurach.

Gdyby panowie dyrektorowie, naczelnicy i referenci wydziałów personalnych przyjmowali na wakujące miejsca osoby, faktycznie potrzebujące pracy — nie mielibyśmy powodów do narzekania. Ale, niestety, w tej biednej, tej ubogiej Polsce dzieje się tak, że posady obejmowane sa przez „związki rodzinne".

Czy np. żona nadkomisarza P. P. powinna zajmować miejsce w urzędzie? Czy małżonka dobrze zarabiajacego inżyniera. czy adwokata powinna spędzać pół dnia przy biurku? A przecież tak właśnie się dzieje, niestety, że wakujące posady zajmowane są przez żony dygnitarzy, żony pułkowników, ba! nawet żony i córeczki rejentów!!!

Wypadki te są ogółowi znane, bardzo częste i łatwe do sprawdzenia. Jestem przekonany, że gdyby przeprowadzono jakąś rzeczywistą „sanację" posad w urzędach państwowych i biurach samorządu, zwalniając niewiasty naprawdę dobrze sytuowane na rzecz ich uboższych rodaczek — wdów, sierot i niezamożnych panien — bezrobocie wśród inteligencji, tak dziś dotkliwe, spadłoby bardzo znacznie. Rozumiem, że to, co piszę może wydać się utopja, ale powinniśmy przecież dążyć do tego, by protekcję raz na zawsze z urzędów i biur wyplenić. Rzeczywista potrzeba — brak środków do życia obok kwalifikacyj oto „protekcja", jaka powinna być najbardziej skuteczna przy obejmowaniu posad.

Z poważaniem

H. Piątkiewicz

MEMORJAŁ MAGISTRATU O PRZEJĘCIE OPERY.

Magistrat m. stoł. Warszawy wystosował do p. prezesa rady ministrów memorjał w sprawie przejęcia przez rząd Opery. Memorjał ten stwierdza, że zliczby trzech teatrów, prowadzonych przez magistrat zgórą od 10 lat, jedynie teatr Letni wykazuje niewielką nadwyżkę dochodów. Natomiast teatr Narodowy wymaga dopłaty z funduszów gminy przeszło 600.000 zł. rocznie. Najbardziej jednak uciążliwe dla gminy m. stoł. Warszawy jest prowadzenie Opery, która wykazuje obecnie deficyt przekraczający 2,750.000 zł.

Nie chcąc przerywać odrazu działalności tej zasłużonej sceny magistrat postanowił, że Operę prowadzić będzie jedynie w ciągu bieżącego sezonu, a powołując się na poprzednie swe wystąpienia w tej sprawie magistrat zarazem prosi o przejęcie przez rząd prowadzenia Opery od przyszłego sezonu teatralnego, już od 1 kwietnia 1931 r.

Wreszcie magistrat zawiadamia, że celem współdziałania z rządem w prowadzeniu Opery gotów jest udzielać z funduszów miejskich subsydjum w kwocie 1.000.000 zł. rocznie.

„TYDZIEŃ MORSKI" W WARSZAWIE

ZBIÓRKA NA OKRĘT „DAR WARSZAWY".

Dziś rozpoczyna się w Warszawie zapowiadany przez Kom. Floty Narodowej „Tydzień" propagandy i zbiórka funduszów na kupno okrętu „Dar Warszawy". Z racji powyższej zbiórki Komitet wydał specjalny żeton metalowy za 50 groszy, a dla młodzieży szkolnej za 25 groszy i nalepki na szyby w cenie 50 groszy, 1 zł. i 3 złote.

Uroczystości „Tygodnia" rozpoczna się nabożeństwem w dniu 12 października o godz. 9.30 w kościele św. Jana. O godz. 11 rano wyjadą na miasto samochody z propagandowemi napisami, z których zostanie odrzucona odezwa. O godz. 12 w sali kina „Palace" ul. Chmielna 9, gen. Marjusz Zaruski wygłosi odczyt p. t. „Polska na morzu". Po odczytaniu zostanie wyświetlony film morski. Tegoż samego dnia wieczorem w kilku kinach stolicy zostaną wyświetlone krótkie filmy propagandowe — morskie.

„Tydzień" trwać będzie do dnia 19-go b. m.

DRUGI NOWY PARK NA ZOLIBORZU

Roboty przy budowie nowego drugiego parku na Zoliborzu, na obszarze przeszło 1 hektara, położonego między ul. Niegolewskiego, Hozjusza i Kozietulskiego, postępują szybko. Ziemne roboty przygotowawcze, przez dowiezienie przeszło 3.000 metrów sześc. ziemi, już ukończono. Obecnie rozpoczęto niwelację terenu i przenoszenie planu na grunt. Jeszcze na jesieni zamierzone jest zasadzenie terenu drzewami i krzewami, o ile nie nastąpi wczesna zima. Pozostałe roboty: przeprowadzenie dróg, wybudowanie placów do zabaw dla dzieci i urządzenia kortów tenisowych, wykonane będą w roku przyszłym oddanie zaś parku do użytku nastąpi w połowie lata 1931 r. Nowy park będzie obsługiwał Żoliborz urzędniczy, jako najbliżej niego położony.

REJESTRACJA BEZROBOTNEJ INTELIGENCJI ZNIESIONA

Wczoraj weszło nareszcie w życie w warszawskim P. U. P. P. rozporządzenie p. ministra pracy, zmieniające dotychczas praktykowany system kontroli bezrobotnej inteligencji z dwóch razy na tydzień na dwa razy w miesiącu. Nowe rozporządzenie liczne rzesze bezrobotnych powitały z uznaniem i żywem zadowoleniem.

Jaka będzie pogoda?

Rankiem chmurno, w ciągu dnia pogodnie. Nocą na wschodzie i południu oraz na Pomorzu, możliwe przymrozki. Dniem cieplej przy słabych wiatrach południowych.

Radjo

Warszawa.

11.40 Przegląd prasy kraj. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 13.10 Kom. meteor. 14.30 — 14.55 „O czem będziemy radziły na zjeździe pań domu". 15.35 „Chwilka lotnicza". 15.50 — 16.10. Odczyt z Krakowa. 16.50 Muzyka z płyt gramof. 17.15 — 17.40. „O wodociągach w miastach dawnej Polski" — wygł. inż. L. Piekarski. 17.45 Koncert popul. symf.. 18.45 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 P. J. Sokolicz - Wroczyński — wygł. feljeton p. t. „Królewska idylla". 19.25 — 19.35 Muzyka z płyt gramof. 19.35 — 19.50 Pras. dziennik radjowy.

Kraków

11.40 Przegląd prasy kraj. z Warszawy. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13.10 Koncert z płyt gramof. 15.00 — 15.20 Kom. gospod. 15.50 — 16.10 Odczyt pedagogiczny p. t.: „Zawód nauczyciela". 16.15 — 17.15 Koncert z płyt gramof. 17.15 — 17.40 Odczyt z Warszawy. 17.45 Koncert popul symf. z Warszawy.. 19.10 Feljeton z Warszawy. 19.25 Giełda roln. z Warsz. 19.35 — 19.50 Pras. dziennik radjowy Warszawy. 19.50 Transmisja opery z Poznania.

Poznań

7.15 Gazeta poranna „R. P.". 13.00 — 13.05 Sygnał czasu z obs. 13.05 — 14.00 Koncert gramof. 17.35 Radjografja. 17.45 — 18.45 Koncert z Warszawy. 19.00 — 19.15 Interludjum muzyczne. 19.15 — 1950 Dodatek do Gaz. Poran. R. P. 19.50 — 22.45 Transm. z T. Wielk. w Poznaniu. „Manru"", opera w 3 aktach I. Paderewskiego. 22.45 — 23.00 Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z kaw. „Wielkopolanki".

Katowice.

11.40 Przegląd prasy kraj. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13.10 Koncert z płyt gramof. 15.50 — 16.10 Odczyt z Krakowa. 16.10 — 16.25 Posłuchajcie dzieci radja! 16.25 — 17.15 Koncert z płyt gramof. 17.15 Odczyt z Warsz. 18.00 — 19.15 Rozmait.. 19.15 — 19.35 Olga Regorowiczowa: „Lignickie Pole". 19.35 Pras. dziennik radj. z Warsz. 19.50 Opera z Poznania.

Echa ulicy

Hazard

Spotkać w dzisiejszych czasach kogoś rozpromienionego — jest nielada rzadkością. A jednak twarz znajomego mojego, poczciwego pana Klemensa, gdy go spotkałem na ul. Śniadeckich promieniała radością.

— Co się panu stało, panie Klemensie? Los na loterji?

— Nie!

— Posada w B. G. K.?

— Nie!

— Może szczęśliwie przebyta operacja wyrostka robaczkowego?

— Nie! Znalazłem sposób na niezawodna wygrana na wyścigach!

— No i wygrał pan?

— Oczywiście. Co ciekawsze, wygrywam, niczem nie ryzykując. Uważa pan, tak: przychodzę na wyścigi, a tu powiada mi „wtajemniczony" przyjaciel: „graj (powiada) Hamleta! Pewniak na sto złotych". „Dobrze", powiadam, i... nie gram! Drugi przyjaciel (z loży prasowej) radzi — „w tym biegu tylko Mała Rybka! Stawiaj śmiało pięćdziesiat".

Dziękuje i... nie gram.

Wreszcie żona ciągnie mnię za rękaw: „Mam przeczucie (mówi), postaw setkę na „Czataldże!" „Już idę, złotko!" (a poszedłem do bufetu...). No i proszę pana „Hamlet" spuchł przy starcie, „Mała Rybka" przypłynęła ostatnia, a „Czateldża" pierwsza, ale od końca i, dwieście pięćdziesiat złotych zostało w mojej kieszeni!

To jest, proszę pana, najbardziej niezawodny sposób na hazard — bez ryzyka!

N.

Wypadki

ZAMACH NA SKLEP MIEJSKI.

Wczoraj w nocy dozorczyni domu przy ul. Marjańskiej 6, Marja Wodzyńska zaobserwowała 3-ch mężczyzn, stojących dłuższy czas we wnęce bramy. Przezorna dozorczyni przez okienko w bramie nie spuszczała z oka podejrzanych. Około godz. 2-ej, Wodzyńska usłyszawszy szmery i upewniwszy się, że pochodzą one wskutek piłowania sztaby przy żaluzji w sklepie M.Z.Z.W. — w tymże domu, obudziła męża. Wtedy dozorca pozostał w bramie, żona zaś z synem Franciszkiem udali się do lokatora tegoż domu, Zajdla, który zawiadomił telefonicznie policję 8 komisarjatu. W niespełna 2 minuty zajechało dorożkami 5-policjantów: 2-ch od strony ul. Twardej, 3-ch zaś od strony — Pańskiej. Włamywacze schwytani w pułapkę nie mogli już ratować się ucieczką. Okazało się, że przepiłowali oni już sztabę i lada chwila mieli wejść do sklepu. Ujętym założono kajdanki i przewieziono do aresztu „Zamachowcami byli: 25-letni Godel Lina 31-letni Izrael Grünberg i 29-letni Ignacy Czarnecki". Znaleziono przy nich łamy wytrychy, świdry, latarki it.p. Zaznaczyć należy, że Czarnecki notowany jest jako bandyta i morderca i niedawno opuścił więzienie po odsiedzeniu 15 lat kary. Decyzja sędziego śledczego wszystkich włamywaczów — osaczono w więzieniu do czasu złożenia po 200 zł. kaucji.

CENY OGŁOSZEŃ Za wysokość 1 milim. lubo za jego miejsce: (układ 5-szpaltowy „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr.; „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 50 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologja" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne" — za wyraz 20 gr.; dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się. Wydział ogłoszeń: Warszawa, Krak. Przedm. 71, tel. 90-67.

Redaktor naczelny: Dr. Julian KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.